

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-80
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. Listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje stroje od godz. 11 do 13.
	z odnośnikiem	bez odnośnika			
Miesięcznie	5- zł.	4-50 zł.	5- zł.	8- zł.	

Rok XLIII.

Kraków, sobota, dnia 8 sierpnia 1936 r.

Nr. 216.

Przed ofensywą połudn. armii powstańczej w Hiszpanji

Najpierw marsz na Malagę, potem na Madryt

W Paryżu panuje przekonanie, iż sytuacja na froncie północnym uległa raczej pewnemu ustabilizowaniu, gdyż definitywna rozgrywka będzie miała miejsce między wojskami rządowymi a siłami powstańczymi, które wkrótce rozpoczną ofensywę na Madryt od południa. Sytuacja powstańców na południu uległa bowiem znacznemu polepszeniu na skutek tego, iż generałowi Franco udało się pod osłoną bardzo silnych eskadr lotniczych przeprowadzić z Marokka do Hiszpanji 4.000 żołnierzy wraz z odpowiednim sprzętem wojennym. Oczekiwany jest pozatem atak lotniczy powstańców na stacjonowaną w Maladze flotę wierną rządowi, która poniosła już zresztą pewne straty w czasie walki z hydroplanami powstańczymi, osłaniającymi przeprawę wojska. Ta ofensywa lotnicza ma być poparta przez równoczesną ofensywę 10.000 żołnierzy, którzy przygotowują się do marszu na Malagę. Wydaje się prawdopodobnym, że gen. Franco będzie usiłował przeprowadzić do Hiszpanji dalsze oddziały, stacjonowane dotychczas w Marokku, a dopiero potem rozpocznie definitywną ofensywę na Madryt.

Wzmocniona działalność powstańców na południu

Burgos, 7. 8. (PAT). Drugi komunikat g. kwatery armji powst. z dn. wczorajszego głosi, że dzień wczorajszy zaznaczył się wzmocnioną działalnością wszystkich oddziałów na froncie południowym. Kolumny ruchome, operujące na swych odcinkach odniosły szereg sukcesów lokalnych. Lotnictwo było czynne przez cały dzień. W Andaluzji armja marokańska umocniła zdobyte pozycje. Wzmocniono transporty wojsk, a kolumny powstańcze maszerują na północ.

Ukazała się tu wiadomość o mającym nastąpić utworzeniu biura prasowego, głównie dla korespondentów zagranicznych. Na czele tego biura stanąć ma Juan Pujol, b. dyrektor jednego z informacyjnych dzienników madryckich.

Tanger, 7. 8. (PAT). Oddziały powstańcze, które wylądowały onegdaj w Algeciras, udały się sprowadzonymi z Marokka samochodami ciężarowymi natchmiast w kierunku Seville. Oddziały te liczą 3 tys. ludzi, posiadają one 10 samochodów ciężarowych z amunicją oraz 2 baterje artylerji polowej. W Tetuanie i Ceucie odbywa się zaciąg ochotników do Falangi Faszystowskiej.

Sily gen. Franco rosną

Rzym, 7. 8. (PAT.). Ag. Stefani donosi: Korespondent specjalny gazety „Tribuna“ w Marokko hiszpańskim rozmawiał w Tetuanie z gen. Franco, który mu oświadczył, że sily powstańców rosną, ponieważ przyłączyły się do nich okręty stojące na kotwicy w Terrol,

W Madrycie rządzą czerwone syndykaty

Lizbona, 7. 8. (PAT). Radjoclub portugalski przejął depesze radjową ambasadora Republiki Chile w Madrycie. Depesza ta brzmiała: Nieliczni pozostali w Madrycie posłowie i ambasadorowie widzą się zmuszeni opuścić mia-

a mianowicie pancernik „España“, 4 krążowniki „Almirante Cervera“, „Mandez Nunes“, „Baleares“, „Canares“, a także 2 statki pomocnicze „Galizia“ i „Fernando Po“. Powstańcy nie posiadają wcale torpedowców, kontr-torpedowców i łodzi podwodnych i dlatego nie mogą wydać bitwy flocie rządowej. Natomiast lotnictwo powstańcze jest potężne i czynne bez przerwy. Wojska z Marokko przewozi się na samolotach w znacznej ilości. Ostatnio przewieziono w ten sposób w jeden dzień 800 ludzi. Samoloty powstańcze czuwają nad ruchami floty rządowej i bombardują ją często. Gen. Franco jest zadowolony z przebiegu operacji na wszystkich odcinkach frontu oraz wyraża sympatię dla Włoch, Mussoliniego i faszystów.

Pancernik rządowy ostrzeliwuje pozycje powstańców

Gibraltar, 7. 8. (PAT). Pancernik rządowy „Jaime Primo“ podjął dziś rano gwałtowne ostrzeliwanie pozycji powstańczych w Algeciras. Pociski, widziane z Gibraltaru, wybuchły w różnych punktach miasta, w szczególności w porcie, gdzie znajdują się torpedowce i kanonierki powstańcze. Jeden z pocisków padł tuż koło gmachu konsulatu brytyjskiego.

Londyn, 7. 8. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru: Trzy pociski krążownika „Jaime“ trafiły w kanonierkę powstańczą „Babo“, która stoi w płomieniach. Trzy krążowniki rządowe bombardują zaciekle Ceutę.

sto, ponieważ sytuacja jest rozpaczliwa. Każda chwila może przynieść poważne wypadki. — W razie, gdyby udzielenie pociągu dyplomatycznego do Portugalji albo do Walencji okazało się niemożliwe, planowane jest zgromadzenie się całego korpusu dyplomatycznego w jednej z ambasad i zwrócenie się do rządów o nadesłanie drogą lotniczą oddziałów ochronnych.

Władza rządu madryckiego jest tylko nominalna, w rzeczywistości zaś rządzą czerwone syndykaty i dowódcy milicji. Straty milicji rządowej idą w tysiące. Front niema połączenia z Madrytem, tak, iż nikt z Madrytu na front, lub odwrotnie nie może się wydostać.

Dymisja madryckiego ministra wojny

Madryt, 7. 8. (PAT). Prezydent republiki podpisał dekret, przyjmujący dymisję mini-

stra wojny oraz podsekretarza stanu w tem ministerstwie i mianujący na ich miejsce pułkownika artylerji w stanie spoczynku Juan

Sprawa neutralności

wobec wojny domowej w Hiszpanji

Paryż, 7. 8. (PAT.). Havas donosi: Wczoraj wieczorem rząd francuski przesłał do stolic kilku państw notę, zawierającą projekt przepisów normujących ewentualną umowę o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji. Projekt przewiduje zakaz wywozu do Hiszpanji wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego, do którego zalicza się i samoloty komunikacyjne. Pozatem projekt zobowiązuje sygnatariuszy do wymiany informacji o poczynionych zarządzeniach. Projekt ma za sobą poparcie Wielkiej Brytanji.

Wzmacnianie za kolonje w Afryce pomogą Niemcy powstańcom

Paryż, 7. 8. (PAT). „Paris Midi“ donosi z Rzymu, iż w tamtejszych półoficjalnych kołach kursują pogłoski, jakoby Niemcy, w razie, gdyby Francja udzielała pomocy rządowi hiszpańskiemu, zdecydowała się przyjąć z pomocą gen. Franco, wzmacnianie za wszczenie rokowań w sprawie ustąpienia Rzeszy niemieckiej kolonji w Afryce północnej Rio del Oro. Kolonja ta dodaje dziennik — zawsze pociągala Niemcy, a szczególnie w ostatnich czasach ze wzglę-

Fernandez Saravi oraz majora piechoty Leopoldo Menendez.

Tajna radjostacja powstańców w Madrycie?

Paryż, 7. 8. (PAT). Havas donosi z Pampeluny, że według informacji gazety lokalnej „Diario de Nava“ w Madrycie działa tajna radjostacja powstańcza, która zapowiada rychły upadek stolicy i twierdzi, że rząd Girala opiera się na pomocy państw obcych. Nadto stacja wzywa członków „Falangi“ w Madrycie do popierania powstańców.

du na możliwość uczynienia z niej bazy lotniczej dla komunikacji transatlantycznej z Ameryką Południową.

I na Litwie organizują komuniści „Front Ludowy“

Królewiec 7 sierpnia. (PAT). „Koenigsberger Tageblatt“ podaje za wychodzącym w Moskwie w języku litewskim pismem „Tiesa“ (Prawda), że nielegalnie istniejąca na Litwie partja komunistyczna dąży obecnie do utworzenia „Frontu Ludowego“ przez połączenie istniejących na Litwie organizacji i instytucji lewicowych pod przeważającym wpływem działaczy komunistycznych. Komuniści litewscy mają dążyć nawet do weiskania się w szeregi organizacji narodowo-prawicowych celem ich podminowania i przygotowania gruntu do utworzenia przyszłego „Frontu Ludowego“ wzorem Francji.

Dyktatorska władza Metaxasa w Grecji

Aresztowanie wszystkich posłów komunistycznych

Białogród, 7 sierpnia. (PAT). Agencja Avala donosi z Aten, że objęcie przez Metaxasa władzy dyktatorskiej było dla kół politycznych greckich niespodzianką. Jakie stanowisko zajmą wobec nowego rządu partje polityczne, nie wiadomo, ale można stwierdzić już teraz, że w opozycji znajdują się komuniści, liberałowie (Sofulisa) i drobne ugrupowania. Zapewniają tu, że przed ogłoszeniem dekretów o rozwiązaniu Izby i wprowadzeniu stanu wojennego, Metaxas porozumiał się z przywódcami ligi wojskowej, którzy mu przyrzekli pomoc, o ile przyrzeknie, że nie zajdą żadne zmiany w korpusie oficerskim. Aresztowano dziś wszystkich posłów komunistów z wyjątkiem przywódcy frakcji Sklawenas'a, który znajduje się w Szwajcarii.

Na przyjęciu dla prasy w min. spraw zagranicznych premier Metaxas oświadczył, że zdecydował się na wprowadzenie dyktatury wobec niebezpieczeństwa komunistycznego. Aresztowano też kilku działaczy lewicowych, którzy współdziałali z komunizmem, jako to deputowany Kazos (liberal) i profesor Valos. Strajk powszechny nie pociągnął za sobą naruszenia porządku na skutek zarządzeń władz. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z zagranicą jest przerwana w całej Grecji, również niema połączenia pomiędzy Atenami a prowincją. Armja cała jest w stanie pogotowia. Patrole krążą po ulicach Aten i oddziały wojska strzegą gmachów państwowych.

Agencja ateńska podaje, że w całym kraju panuje zupełny spokój, a informacje za-

graniczne, mówiące o strajkach i zaburzeniach w Grecji północnej są całkowicie zmyślone.

Polityka zagraniczna Grecji nie zmieni się

Londyn 7 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Aten: premier Metaxas oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że polityka zagraniczna Hellady nie ulegnie żadnej zmianie po zawieszeniu gwarancji konstytucyjnych.

Flota brytyjska już się gotuje do odplynięcia na wody Grecji

La Valette 7 sierpnia (PAT). Pancernik brytyjski „Barham“ jest przygotowany do odplynięcia w razie potrzeby na wody Grecji.

Dalsze likwidowanie jacejek komunistycznych.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Akcja likwidacyjna organizacji komunistycznych w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Dzisiejszej nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły liczną rewizję i dokonały aresztowań. M. in. w czasie rewizji w prywatnych bibliotekach i czytelniach przy ul. Milej i Orlej w dzielnicy żydowskiej znaleziono pewną ilość wydawnictw o charakterze antypaństwowym i wywrotowym. Skonfiskowano je, czytelnie opieczętowano, a obu właścicieli aresztowano.

Kupuj tylko w Drogerji im. św. Teresy

STEFANA HYŁY
KRAKOW, UL. WISLNA 6.

Przez sierpień tanio sprzedaż wód kolońskich perfum oryginalnych i na wagę, pudrów, różu, szczonek, gąbek, irchy i wszelkiej galanterji toaletowej.

Prosimy skorzystać. Warto nawet zapas uczynić.

Dokoła obchodów w dniu 15 sierpnia Pogłoski o zmianach w rządzie

Dyrektywy Str. Ludowego i okólnik Min. Spr. Wew.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Rywalizacja na tle obchodów w dniu 15 sierpnia przybiera coraz ostrzejsze formy. W odpowiedzi na odezwę „naprawiaczy” oraz na ogłoszenie dnia 15-go sierpnia dniem święta żołnierza polskiego Stronnictwo Ludowe rozesłało do swoich organizacji prowincjonalnych polecenie zachowania samodzielności i odrębności w organizowaniu obchodów. Pismo Stron. Ludowego głosi m. i.: „Ciężka sytuacja międzynarodowa i straszliwe warunki bytowania chłopstwa w Polsce powodują, że w interesie państwa Stronnictwo Ludowe nie może pominąć, by z okazji obchodu nie zmanifestować również postulatów chłopskich, które niezłocznie i konsekwentnie przeprowadzone mogą zapobiec niebezpiecznym dla państwa wstrząsom. Nie mamy nic przeciwko temu, że dzień, w którym Stronnictwo Ludowe urządza obchód rocznicy czynu chłopskiego nabiera charakteru święta narodowego i staje się dniem żołnierza polskiego. Ci jednak, którzyby zapomocą jakichkolwiek pociągnięć chcieli zamienić treść i charakter naszych uroczystości, by w ten sposób zrobić dywersję muszą się grubo zawiesić”.

Pismo Stron. Ludowego mówi dalej, że chłopskie organizacje społeczno-gospodarcze, chcąc wziąć udział w obchodach Stron. Ludowego muszą podporządkować się dyrektywom władz Stronnictwa. Na uroczystościach winien być odczytany w pełni i przedłożony zgromadzeniom do uchwalenia tekst rezolucyj przesłanych przez Naczelnik Komitet Wykonawczy.

Jednocześnie rozeszły się pogłoski, że Min. Spraw Wewn. wysłało do starostw okólnik w sprawie obchodów, zarządzanych przez Stronnictwo Ludowe. W okólniku tym powiedziano, że każda uroczystość powinna być zgłoszona w starostwie, winna uzyskać ze starostwa ze-

zwolenie, przyczem ma być wskazane miejsce, w którym uroczystość się odbędzie. Niedozwolone będzie urządzenie obchodów dla ludności z kilku powiatów w jednej miejscowości. Wynika z tego, że każdy powiat będzie musiał urządzać osobne uroczystości Stronnictwa Ludowego i że zatem odbędzie się ich znaczna ilość.

„Boa” zmienia nazwę i zaczyna działać

Warszawa, 7. 8. (Tel.). Biuro Organizacji Akcji, czyli t. zw. popularnie Boa przy prezydium Rady Ministrów ustaliło ostatecznie swą nazwę, jako Biuro Akcji i Planowania. Pierwszym jego zewnętrznym wystąpieniem było wystosowanie do zarządu miejskiego w Warszawie pisma, które zawiera jak najgłośniejsze reklamowanie każdej większej ukończonych inwestycji samorządowej. Z zalecenia tego skorzystał prezydent Warszawy i wystosował do

Warszawa, 7 sierpnia. (Telef.). W ostatnich dniach zaczęły krążyć pogłoski o przypuszczalnych zmianach w rządzie, które mają jakoby nastąpić w niedalekim czasie. Pogłoski te pochodzą głównie z kół lewicy sanacyjnej, zwanych popularnie „naprawiaczami”. „Naprawiacze utrzymują, że w ra-

zle gdyby udział tej organizacji w obchodach święta 15 sierpnia wypadł odpowiednio imponująco, czynnikmi miarodajnymi miałyby nawiązać ściślejszy niż dotąd kontakt z tą organizacją. „Naprawiacze” utrzymują, że przy najbliższej rekonstrukcji rządu objęliby dwie teki, mianowicie p. Cieszkowski objąłby tekę spraw wewnętrznych, a p. Olewiński tekę opieki społecznej. — Twierdzą też, że rekonstrukcja miałaby być przyspieszona i nastąpiłaby jeszcze przed wrześniem. Niektóre pisma warszawskie zwracają również uwagę na przyspieszony powrót z urlopu p. Poniatowskiego i twierdzą, że jest on najpoważniejszym kandydatem na przyszłego premiera. Z innej strony mówi się, że nierównie poważniejszą ma być kandydatura obecnego wicepremiera p. Kwiatkowskiego.

Sukces Noji'ego w biegu na 5.000 metrów

Berlin, 7. 8. (PAT). Bieg na 5000 mtr. zakończył się dużym sukcesem Noji'ego, który mimo bardzo silnej konkurencji najlepszych długodystansowców świata zajął 5-te miejsce. Noji w tym biegu zrewanżował się Finowi Salminenowi, zwycięzcy na 10.000 m, wysuwając się przed niego.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Finn Hoeckert, osiągając świetny czas 14:22,2 s., który jest zarazem nowym rekordem olimpijskim. Dotychczasowy rekord należał do Lehtinen'a i wynosił 14:30 sek. — Drugie miejsce zajął również Finn Lehtinen w czasie 14:25,8 s. Na trzecim miejscu znalazł się Szwed Johnson — 14:29 s. Noji sklasyfikowany na 5-ej pozycji uzyskał czas — 14:33,4 s. Zepchnięty przez Noji'ego na 6-tą pozycję Finn Salminen osiągnął 14:39,5 s.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 8. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 361.00, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela 89.65, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 119.15, Londyn 26.69, Nowy Jork 5.51 5/8, Paryż 35.01, Praga 21.97, Zurych 173.50, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 41.95, kupno 41.75, marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.00, kupno 145.00.

Papiery procentowe: 7% pożyczka inwestycyjna serjowa pierwszej emisji 62.75, drugiej emisji 61.50, dolarówka 17.50, 5% konwersyjna 45.50.

Akcje: Bank Polski 95.50, Ostrowiec 28.00, Starachowice 32.50, Haberbusch 40.50, 4% pożyczka konsolidacyjna w obrocie prywatnym 43.25.

Gen. Franco podjął ofensywę na Madryt

Burgos, 7. 8. (PAT). Dowództwo wojsk powstańczych nie objawia w tej chwili zainteresowania Katalonią, poświęcając całą uwagę południu Hiszpanii, gdzie toczą się zacięte walki o prowincje Badajoz i Malagę. Prowincje te stanowią jedyne połączenie między Madrytem a Portugalją.

Ofensywa wojsk generała Franco na Madryt, która uległa w tym tygodniu pewnemu zahamowaniu, została wczoraj znova podjęta

z Kordoby, po wzmocnieniu oddziałów powstańczych 4-ma tysiącami żołnierzy legji cudzoziemskiej z Marokka.

Północna grupa wojsk powstańczych, dowodzona przez gen. Mola, pozostanie w swych pozycjach w górach Guadarrama do czasu zbliżenia się wojsk gen. Franco na odległość 50 do 60 klm. od Madrytu. Wynika z tego, że Madryt nie zostanie zdobyty przez powstańców przed upływem dwóch tygodni.

Nowy naczelnik więzienia w Gdańsku

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: Władze gdańskie mianowały nowego naczelnika centralnego więzienia, którym jest specjalnie sprowadzony z Berlina b. oficer armji niemieckiej. Obejmując urządowanie nowy naczelnik więzienia wygłosił do podwładnego personelu przemówienie, w którym bez ogródek oświadczył, że będzie stał na straży interesów partji narodowo-socjalistycznej.

Choroba p. Kostka-Biernackiego

Warszawa, 7 sierpnia. (Telef.) W dniu 6 bm. przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu SS. Elżbietanek wojewodę poleskiego pułk. Kostka-Biernackiego, który dostał silnych bólów i kureczów żołądka. W szpitalu umieszczono wojewodę w specjalnej separtce i wezwano doń sztab najwybitniejszych lekarzy i pielęgniarzek. Podobno w stanie zdrowia wojew. Kostka-Biernackiego nastąpiła pewna poprawa.

Dziwna decyzja

Kraków, 7. sierpnia. Jak się dowiadujemy konsulat czechosłowacki w Krakowie odmówił wydania wizy przejazdowej przez terytorjum Czechosłowacji profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Semkowiczowi, który miał zamiar udać się do Sofji, na Zjazd geografów i etnografów słowiańskich jako delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademji Umiejętności. Prof. dr. Semkowicz uda się wobec tego do Sofji drogą okrężną przez Rumunję.

Aresztowanie komunistów w Rabce

Kraków, 7. 8. (Telef.). Z Rabki nadeszła wiadomość, że 6 bm. aresztowano tam kilku wybitnych działaczy komunistycznych, a mianowicie Leona Kassmana, dr. Bernarda Rosenfelda, sekretarza Komitetu Okr. Komunistycznej Partji Polski Ant. Grygierczyka i kurjera tej partji Izaaka Aronsona. Aresztowanych, przy których znaleziono liczne dowody wywołowej działalności, przekazano do dyspozycji władz sądowych w Nowym Sączu.

Projekty ustawodawcze Min. Opieki Społ.

Warszawa, 7. 8. (Tel.). Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało szereg projektów ustawodawczych, dotyczących ważnych zagadnień społecznych. Projekty te mają się znaleźć na sesji zwyczajnej izb ustawodawczych. Są to projekty następujące: o pokrywaniu kosztów leczenia publicznego, o rozgraniczeniu obowiązków samorządowych i pokrywaniu kosztów w zakresie opieki społecznej, projekt zmiany przepisów o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, projekt ustawy o zwalczaniu nierządu, projekt ustawy o ogrodach działkowych. Ponadto Ministerstwo opracowuje tezy do ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.

Rokowania handlowe polsko-włoskie rozwijają się pomyślnie

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Toczące się w Rzymie od dwu tygodni rokowania handlowe polsko-włoskie w sprawie zawarcia przewidywanego układu handlowego rozwijają się dość pomyślnie. W szczególności chodzi o umowę kontyngentową, w ramach której możliwe byłoby ożywienie wymiany towarowej z Włochami. Delegacja polska przeprowadzi rokowania z rządem włoskim również na temat różnych zagadnień finansowych.

Proces o zabójstwo ś. p. Gosiewskiego

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Jutro rozpocznie się w Sądzie Okr. w Warszawie proces Aleksandra Szymika, który w dniu 8 bm. zabił strzałami z rewolweru śp. Wit. Gosiewskiego, dyrektora Zakładu Ubezpiecz. Społ. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Wiszniewski, oskarżenie popiera prok. Leniewski, obronę wnoszą adw. Gacki i Świątkowski, którzy dziś odbyli dwugodzinną konferencję z Szymikiem w więzieniu.

Prok. Zeleński podjął dochodzenia w sprawie zająć w Mińsku.

Warszawa, 7 sierpnia. (Telef.). Nadzór nad dochodzeniami o zajęcia w Mińsku Mazowieckim objął prokurator Zeleński. — Wszystkie sprawy związane z temi zajęciami skupiono w rękach dwóch sędziów śledczych, przyczem mają się odbyć 4 oddzielne procesy, w ciągu których pociągniętych będzie do odpowiedzialności około 50 osób.

Od piątku dnia 7 sierpnia b. r. w kinoteatrze „Sztuka“

Mistrzowskie arcydzieło o potężnej skali dramatycznej!

Prawo do szczęścia

przepiękny film pełen emocji, napięcia i czarna, wzruszająca swą prawdą życiową i realizmem! Fascynująca gra! Interesująca treść! W gł. rolach: genja na artystyka Janet Gaynor oraz Warner Baxter Reżyserował — znany twórca Henry King

Zachwyt i wzruszenie towarzyszyły wszędzie wyświetlaniu tego pięknego obrazu.

Polska postawi zagadnienie żydowskie na forum Ligi Narodów

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Podczas najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów, zapowiedzianego na drugą połowę września odbędzie się dyskusja nad sprawozdaniem Międzynarodowego Biura Pracy. W czasie dyskusji zamierza zabrać głos przedstawiciel Polski celem poruszenia sprawy emigracji, kolonij oraz zagadnienia żydowskiego i skierowania uchodźstwa polskiego do Poludn. Ameryki. Na porządku

Do Polski przybywa gen. Gamelin szef francuskiego sztabu generalnego

Warszawa, 7. 8. (PAT). W najbliższym czasie, jeszcze w ciągu bież. m., przybędzie do Polski z wizytą szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Maurice Gustaw Gamelin. W ciągu kilkudniowego pobytu w Polsce gen. Gamelin będzie gościem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego Ryzdy.

Policja gdańska nie dopuściła do obrad Zw. Polaków w Sopotach.

Gdańsk, 7. 8. (PAT). Na wczoraj wieczorem zapowiedziane zostało miesięczne zebranie Związku Polaków w Sopotach. Na zebraniu tem przemawiać miał prezes Związka pos. Budzyński. Jednakowoż agenci policji politycznej nie wpuścili nikogo do lokalu, — oświadczając, że zebranie nie może się odbyć. W związku z tem pos. Budzyński interwenjował dziś w senacie, gdzie wiceprezydent Huth oświadczył mu, iż policja gdańska nie dopuściła do odbycia się zebrania wobec niewy-

jaśnionej sytuacji w związku z istnieniem ogólnego zakazu odbywania zebrania politycznych. Zdaniem wiceprezydenta Hutha nie narusza to w niczem normalnego życia organizacyjnego ludności polskiej, która w dalszym ciągu odbywać może swe normalne miesięczne zebrania. Odbyło się natomiast, przy licznym udziale ludności polskiej miesięczne zebranie Związku Polaków w Nowym Porcie, na którym przemawiał radny miasta Gdańska p. Kurzyński.

G.I.S.Z. i „polityka”

Po cichu, bez hałasu dokonana się głęboka zmiana w naszym życiu politycznym. — Ani nawet nie spostrzegliśmy się, kiedy państwu przybył nowy — obok Prezydenta Rzplitej — ośrodek decyzji. Generalny Insp. Sił Zbrojnych. Dziś się już tylko komentuje sam „fakt dokonany” i próbuje się przewidzieć jego następstwa.

Lecz, kiedy się to stało?

OŚWIADCZENIA.

Czy wtedy, gdy gen. Sławoj-Składkowski przemawiając jako premier na zjeździe „piątków”, a więc 17 maja br., powiedział według P. A. T.:

— Przeszedłem tu zameldować wam, że z rozkazu P. Prezydenta i gen. Rydza-Smigłego zostałem premierem?

Czy też wtedy, gdy na XIII Zjeździe Zw. Legionistów, który gen. Rydza-Smigłego proklamował „wodzem”, a więc w dniu 24 maja br., sam Generalny Inspektor Sił Zbrojnych oświadczył:

— Nie chcę, by wojskowi politykowali. Jeżeli trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował?

Czy może w dniu 13 lipca br., kiedy p. premier Składkowski okólnikiem do ministrów i wojewodów „zgodnie z wolą P. Prezydenta Rzplitej” zarządził:

— General Rydza-Smigły jako pierwszy współpracownik P. Prezydenta Rzplitej w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzplitej?

Bo, chyba nie w dniu 2 sierpnia, kiedy wojewoda poznański, p. Maruszewski, z okazji poświęcenia sztandaru 7 pułku strzelców konnych, powiedział w Poznaniu:

— Oczy całego narodu zwrócone są na ciebie, Generale!

Było to bowiem tylko stwierdzenie faktu, który już został przedtem stworzony.

Więc nie wiemy, kiedy się ta przemiana dokonała. Dokonała się bez hałasu, bez rozgłosu, po cichu. — przyszła niespostrzeżenie.

Wiemy zaś tylko, że — jest.

„JUŻ SAM”.

Jeśli chodzi o znaczenie tego faktu, to trudno je ustalić.

Zadrzałem onegdaj przy czytaniu młodo-konserwatywnego organu „Buntu Młodych”. Zadrzałem o los tego pisma... Bo znalazło się w nim — sądziłem — niebezpieczne zdanie:

„Politykę, wiadomo, robił Marszałek, tak jak dzisiaj tęsamą politykę robi już sam Smigły”.

Zaniepokojenie jednak nie miało podstaw. „Bunt Młodych” nie został skonfiskowany.

Wydaje się mi jednak, że te słowa stoją w sprzeczności z przytoczonymi wyżej wystąpieniami p. premiera Składkowskiego. Proszę je porównać... I dlatego zarządziłem o los „Buntu Młodych”. Ale pokazało się, że drzałem niepotrzebnie... Bardzo możliwe, że inkryminowane zdanie wzięto za „lapsus calami”, a cenzura puszczając je wolno dała wyraz zaufaniu do społeczeństwa, które na tyle zna konstytucję, by sobie uświadomić, że najwyższym ośrodkiem decyzji politycznej jest P. Prezydent, nie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, a, jeśli P. Prezydent chce mieć jeszcze „współpracownika” — jak w swym okólniku pisał p. gen. Sławoj-Składkowski, to tej jego woli nic nie stoi na przeszkodzie. Byłoby oczywiście zachował dla siebie ostateczną decyzję.

„POLITYKA” I ARMJA.

Zresztą „sam”, czy nie sam, — mniejsza o to. Najważniejszym jest to, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zajmuje się „polityką”. A nikt tego tak twardo i szczerze nie powiedział, jak gen. Sławoj-Składkowski, oświadczaając, że premierem został „z rozkazu P. Prezydenta i gen. Rydza-Smigłego”.

I to jest fakt, który zasługuje na uwagę!

Niedawno — jak pisaliśmy — wystąpił p. Mackiewicz w „Stowie” przeciw pewnym kołom rządowym, które chcą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych zrobić

„wodzem radykalnej lewicy społecznej, na lewo od Witosa, na prawo do PPS. i komunistów”.

P. Mackiewicz musiał mieć jakieś dane o tych usiłowaniach, jeśli z nimi publicznie wystąpił. A, jeśli tak, to trzeba głośno powiedzieć, że się te kombinacje nie powinny udać.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych już teraz jest nazywany „Naczelnym Wodzem”. Rozporządza armją. Kieruje jej usprawnianiem tak materialnym, jak duchowym.

Lecz armja stanowi dobro całego narodu. Z tego względu służyć może dobru tylko całego narodu. Nie — jego części!

We Francji nazywają ją „wielką niemową”. W tem znaczeniu, że w sprawach politycznych nie może zabierać głosu... I to jest najwłaściwsze, choć negatywne, określenie stosunku armji do życia publicznego. Przyjął je i sam Gen. Rydza-Smigły mówiąc do legionistów, że nie chce, by — wojskowi politykowali.

Równocześnie jednak zastrzegł się gen. Rydza-Smigły, że, jeśli zajdzie potrzeba, to on sam będzie politykował. Jest to zbyt ogólne powiedzenie i dlatego może następcza pewne wątpliwości. Ale w jednym znaczeniu jest słuszne i rozsądne.

Należyte przygotowanie obronności kra-

ju obejmuje m. in. także polityczne dziedzi-ny (kwestja przemysłu, wychowania, budżet i t. p.). Byłoby nierozsądkiem odgraniczać przyszłego Naczelnego Wodza od tych dziedzin pod pozorem, że armja jest „wielką niemową”. Przeciwnie. Ma prawo i nawet obowiązek zajmować się niemi. Ale pod pewnymi warunkami:

1) że jego zadania w politycznych dziedzinach życia ograniczone będą zasadą obronności państwa, a więc, że będzie działał nie w interesie jednego obozu politycznego, lecz całego narodu,

2) że samą armję będzie trzymał zdala od politycznych dyskusyj i działań.

Jeśli ów „fakt dokonany”, na który zwracamy uwagę, takie ma znaczenie, to go uznajmy za pomyślnie wydarzenie. Ale dla uniknięcia fałszywych komentarzy (w rodzaju tego, z którym wystąpił „Bunt Młodych”) trzeba, by to ktoś z autorytetem publicznie powiedział.

J. P.

Przegląd prasy...

Rząd a emigracja żydów z Polski

„Nowy Kurjer” (Poznań) oświadcza, że zgadza się z p. Grynbaumem, który żydów zaprasza do opuszczenia Polski.

„Polska polityka zagraniczna — pisze dalej „Nowy Kurjer” — winna uczynić wszystko, by żydom umożliwić i ułatwić masową emigrację do Palestyny i gdzieś. W jesieni podobno ma wejść na porządek narad międzynarodowych sprawa nowego podziału kolonij. Polska ma prawo domagać się kolonij dla siebie, a rząd polski powinien skorzystać z tej okazji, aby postawić na forum międzynarodowym jasno i mocno kwestję żydowską. Kwestja ta jest zagadnieniem międzynarodowym i może być rozwiązana bezboleśnie jedynie przez stworzenie nowych siedzib dla mas żydowskich — w Azji i Afryce.

Samo to nie wystarczy. Żydzi jeszcze nie mogą pogodzić się z koniecznością wyprawki z Polski. Trzeba im ułatwić decyzję. Nasza polityka wewnętrzna, gospodarcza i socjalna, winna zmierzać konsekwentnie do pozbycia się niepożądanego sublokatora”.

Zainteresować Ligę Narodów emigracją żydów z Polski

W związku z powyższym głosem należy zanotować następującą wiadomość, którą przynosi żydowski „Nowy Dziennik”:

„Jak się dowiadujemy ze sfery miarodajnych, na najbliższym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, które odbędzie się we wrześniu, przy dyskusji nad sprawozdaniem Międzynarodowego Biura Pracy, zabierze głos przedstawiciel Polski, celem poruszenia zagadnienia emigracji, sprawy kolonij oraz sprawy żydowskiej. Sprawa ta wyplynie przy dwóch punktach porządku dziennego, a mianowicie przy sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy o emigracji oraz przy sprawozdaniu o uchodźcach niemieckich”.

Gdyby doniesienie o postawieniu sprawy emigracji żydowskiej na porządku dzien-nych Ligi Narodów odpowiadało prawdzie, to mielibyśmy do czynienia z inicjatywą rządu, którąby cały naród z całą siłą poparł!

Afera w kuratorjum szkolnem w Wilnie

Co chwila wychodzą na jaw nowe afery. Obecnie oczy zwrócone są na Wilno. — Rządowy „Kurjer Wileński” przedstawia tamtejszą aferę szkolną:

„Kierownik rachuby w kuratorjum szkolnem p. Hieronim Kalicki wszedł w porozumienie i zawarł umowę z b. dyrektorem państwowej szkoły rzemiosł budowlanych Nowickim na budowę nowego domu. Jak słycać, p. Kalicki nie uzyskał na zawarcie takiej umowy zezwolenia swych władz i jako urzędnik instytucji nadzorującej nad szkołą, umowy takiej raczej nie powinien był zawierać. Główny sens tej całej sprawy polega jednak na tem, że szkoła rzemiosł budowlanych zobowiązała się wybudować p. Kalickiemu dom przy ul. Saska Kępa 10 za sumę 11.000 zł. podczas, gdy, jak wykazały przeprowadzone badania, koszta budowy musiały wynosić conajmniej 20.000 zł. Dom bowiem miał być zaopatrzony we wszystkie nowoczesne wygody, jak łazienka, kanalizacja, wodociąg i t. p. Budowa

domu została już rozpoczęta i w znacznej części wykonana.

Dyrektor szkoły, p. Nowicki, został zawieszony i sprawa została skierowana na drogę dochodzenia prokuratorskiego. Nie jest wyjaśniona rola p. Kalickiego, co do którego prowadzą dochodzenie władze szkolne z p. kuratorem Szelańskim na czele.

W związku z działalnością dyrektora Nowickiego w mieście krąży szereg pogłosek. Opowiadają naprzykład o zaginięciu wśród tajemniczych okoliczności kilku wagonów cementu na jednej ze stacyj podwileńskich. Ile jest w tem prawdy, niewątpliwie ustali dochodzenie”.

P. kurator Szelański — jak to już wiadomo — został z dniem 1 września zwolniony z urzędu.

6 i 15 sierpnia

„A. B. C.” zwraca uwagę na znamieny fakt, że rocznica 6 sierpnia w tym roku wypadła „bladą”.

„Obóz legionowy — pisze — rocznicę swoją w tym roku, po raz pierwszy od wielu lat, święci w rozmiarze zmniejszonym, a całą uwagę skupił na wewnątrz — ku wydobyciu z siebie nowych sił aktywnych, aby przy ich pomocy ruszyć w zdobywie społeczeństwa, z którym utracono kontakt, a bez którego jednak nie da się myśleć o przyszłości. Chce niejako odnowić ważność swej legitymacji politycznej.

Ale równocześnie społeczeństwo ze specjalnie wzmocnionym naciskiem zwraca swą uwagę w tym roku ku drugiej rocznicy sierpniowej — dacie 15 sierpnia, kiedy to tylko dzięki skupieniu wszystkich sił i zaniechaniu wszelkich waik i animozyj wewnętrznych potrafiliśmy wydobyć z siebie energię, niezbędną do odparcia najazdu.

Wtem przeciwstawieniu jest potężna wymowa. Jednowładztwo jednej grupy nie da się już na dłuższy dystans utrzymać. Jej polityczną legitymację wyczerpało już życie, dzisiejsza zaś sytuacja Polski nie jest tego rodzaju, by można było bez narażania państwa na duże niebezpieczeństwa i szkody dokonywać eksperymentu przedłużania stanu rzeczy, który coraz bardziej traci swoją rację bytu.

Do pracy dla Polski i do jej obrony musi być wciągnięty cały naród — musi być wciągnięty nie w sposób mechaniczny tylko, ale z uruchomieniem wszystkich jego sił moralnych. Bez przywrócenia zaś społeczeństwu jego praw politycznych nie sposób myśleć o takiej „mobilizacji”.

Ks. TOMASZ DĄBROWSKI

KAZANIA PRZYGDNE

„Nowy ten zbiór kazań posiada wszystkie dobre cechy kazań przez samego autora kiedyś wydawanych i potrafi sobie zjednać i zdobyć serca i wole słuchaczy”. (Z „Przeglądu Homiletycznego”)

Cena egz. broszurowanego zł. 3.—, opr. zł. 4.80
Koszt przesyłki — 40 gr.

Księgarnia Krakowska
Kraków, ul. św. Krzyża 13.

P. K. O. Nr. 404.620

NOWY HOTEL EUROPEJSKI

L W O W, plac Marjacki 4.

w centrum miasta

Nowoczesny komfort, pokoje z łazienkami bieżąca ciepła i zimna woda, — centralne ogrzewanie — obszerny holl.

Ceny umiarkowane.

Nowa moralność w Sowietach

W ciągu ostatniego roku były Sowiety widownią ciekawego i charakterystycznego przewrotu w dziedzinie „obowiązującej” moralności i polityki populacyjnej prowadzonej przez czynniki kierujące partją i państwem. Od mniej więcej roku rozpoczęła się tam usilna propaganda zwiększona jeszcze w ostatnich miesiącach, sławiąca „radość macierzyństwa” i propagująca zwiększenie urodzin. W setkach artykułów, przemówień i afiszy podkreśla się znaczenie rodziny, słaui szczęście rodzinne, a piętnuje ostro przerywanie ciąży, opuszczanie żon i dzieci.

Jest to przewrót w porównaniu do ha-seł i stosunków z lat poprzednich, kiedy doktryną bolszewizmu w dziedzinie moralnej było maksimum swobody i nieskrępowana (jedyna dziedzi-na, w której zostawiono swobodę) co wyrażało się w sprowadzeniu do minimum formalności ślubnych i rozwodowych, w ustawowym dozwoleniu przerywania ciąży i propagowaniu „wolnej miłości” przez literaturę i publicystykę. Doktryna swobody seksualnej jak i tyle innych doktryn komunistycznych, w zetknięciu z życiem wykazała całą swą nierealność i szkodliwość. A ponieważ sięgnęła ona ze wszystkich bolszewickich doktryn najgłębiej w życie indywidualne i zbiorowe ludności, to też szkodliwe skutki jej stosowania wystąpiły z całą jaskrawością. Niezgodna z prawem Bożem okazała się też niezgodna z naturalnymi prawami przyrodzonymi rządzącymi życiem społecznem. — Skutkami jej w życiu Rosji Sowieckiej były setki tysięcy opuszczonych kobiet, ogromne zastępy bezdomnych zdemoralizowanych dzieci, rabujących, rozbijających i stannowiących prawdziwą plagę miast sowieckich, ogólny upadek moralności, wzrost przestępczości i chorób.

W tych warunkach rządzące Rosją czynniki ze Stalinem na czele zdecydowały się na zwrot w kierunku tradycyjnej moralności. Prasa i literatura odrazu zmieniły stanowisko. Pierwszym objawem działalności państwa w nowym kierunku był zesłańcyczny dekret przeciw homoseksualizmowi. W maju b. roku ogłoszono szereg projektów dalszych dekretów.

1. Dekret zakazujący sztucznego przerywania ciąży i wyznaczający za to karę 1 do 2 lat więzienia dla lekarza oraz karę publicznej nagany i grzywny dla kobiety.

2. Dekret przeciwko „ojcom-dezertersom” wyznaczający dla nich karę dwóch lat więzienia. Matce swych dzieci musi mał, opuszczający ją wskutek rozwodu, płacić 30 proc. zarobków za jedno dziecko, 50 proc. za dwoje dzieci, a 60 proc. za troje lub więcej dzieci. Ma to działać odstrasza-jąco na rozwodników.

3. Dekret w sprawie rozwodów. Rozwody zostają znacznie utrudnione oraz opłaty za nie zostają podwyższone do wysokości 50 rubli za pierwszy rozwód, 150 rubli za drugi, a 300 rubli za trzeci lub dalsze rozwody. W praktyce wobec znanych w Sowietach warunków ekonomicznych ma to uniemożliwić rozwody, ludności, oczywiście z wyjątkiem rządzącej „elity”.

4. Dekret o premjach dla liczych rodzin. Za każde dziecko ponad siedem wyznacza państwo rodzicom premję, wypłacaną regularnie przez 5 lat. Poza-tem wyznaczono zapomogi dla ubogich matek.

Projekt powyższych dekretów poddano publicznej dyskusji, która obecnie toczy się na łamach prasy w formie listów od „szarego” człowieka. Zapowiedź premij, alimentów i ograniczeń rozwodów została przez kobiety przyjęta z radością. Z toczącej się dyskusji widać jednakże również wyraźnie (pod osłoną obowiązkowych zachwytów dla nowych dekretów), jak bardzo będzie trudno pogodzić dążenie do wzmocnienia rozrodzości z warunkami społecznymi i ekonomicznymi, w jakich żyje 95 proc. ludności w Sowietach.

Obok widocznego bankructwa w życiu realnem poprzedniej sowieckiej doktryny zupełnej swobody seksualnej istnieje inny

jeszcze powód zwrotu w obowiązującej moralności i polityce populacyjnej Sowietów: potrzeby wojenne. Rosja posiada około 180 milionów ludności, ale olbrzymi, urodzajny i zasobny w bogactwa naturalne jej obszar może pomieścić dwa i trzy razy tyle. Gdyby się tak stało, to siła potencjonalna Rosji sowieckiej wzrosłaby w dwójnasób zarówno, jeśli chodzi o wojnę z Japonią, jak i o czynne poparcie akcji Kominternu.

J. MAK.

Migawki.

Znakomita pomysłowość

Znałem bardzo biednego, młodego, całowiekia. Gdzieś mógł, tam pukał o jakieś zajęcie dla niego. Lecz — darmo; łatwiej dziś o rewolwer, niż o — pracę. Wreszcie dał za wygraną i wyciągnął rękę... Bo, i co robić? — Dobrze — powiedziałem mu — ma pan tu coś... Ale, niech pan myśli, żeby przebież coś zapać.

Wczoraj przychodzi do mnie pełen optymizmu i wadowany...

Cóż, u licha, — myślę sobie... Został pisarzem hipoteczny, czy — co?

— Znalazłem, powiada.

— Co pan znalazł? Skarb?

— Nie, — śmieje się szeroko... Znalazłem dobrą robotę. I to dzięki własnej pomysłowości!... Niech pan ze mną idzie!

Poszedłem zaciekawiony. Bo to rzecz nadzwyczajna; znalazł sobie pracę dziś, w sierpniu 1936? Nieprawdopodobne!

Kazał mi stanąć na skrzyżowaniu dwóch ulic. W najruchliwszym punkcie Krakowa. Więc stoję... Ale, co tu mam robić?

Robi się zator. Cztery tramwaje z przechodzącymi, auta, fiakry, furmanki, tłum ludzi rozpychających się i przepychających się w różnych kierunkach. Łatwo o katastrofę... Wtem ponad głowami ludźmi widać moją młodzieńca. Śmiało przez ten tłum przeprowadza starszą kobietę. Przeprawa i na mnie byle okiem. Wtem, na trocikach, klania się szarmancko damie, a dama wręcza mu jakiś datek. Ach, wtem w ten sposób mój znajomy znalazł sobie pracę!

Drobiazdziałem się, że zawód ten jest oczywście mniej intratny od zawodu, który uprawia b. młn. Michałowicki w Warszawie. Ale w „Języczku” dwóch prymistów może 3—3 zł. dziennie. „Na bearybku i rak ryba”. „Biarako do ziarnka...” Więc mój młody człowiek jest zadowolony. Bawi się w św. Krzyżostwa ulicy krakowskiej i nie cierpi głodu!

O! co znaczy pomysłowość!
BAYARD.

Mikrofony nad Olimpijskim Berlinem

REPORTAŻ SPECJALNY NASZEGO KORESPONDENTA Z BERLINA.

Wystartowaliśmy do biegu, który trwać ma dwa tygodnie. W szklanej kabinie zawieszony wysoko, ponad żelbetonami głównego stadionu olimpijskiego — zabłysło trzykrotnie białe światelko. To był start. W dniu 30 lipca rozpoczęły się zatem specjalne audycje sportowe Polskiego Radja z Berlina.

Nigdy jeszcze w życiu nikt z nas nie prze-mawiał z podobnie urządzonego studja. Z wysokości kilkudziesięciu metrów patrzyliśmy się poprzez szklaną tafle szyby na przedziwną scenę, jaką tworzył stadion olimpijski. Na tle ciemnego nieba, letniej nocy, ku górze dążyły reflektory, zbiegające się wysoko na niebie w jeden kulisty punkt. Amfiteatralnie zbudowany stadion wypełniony był publicznością. Na dole, na zielonym materacu boiska, otoczonego czerwienią bieżni i skoczni — odbywała się próba marszu kilkuset sztandarów. Chorążowie na komendę pochylali różnokolorowe sztandary, to znów miotali drzewcami, tworząc z płacht proporców migające w świetle reflektorów koliska. To była scena jak z bajki.

Z trudem trzeba było się oderwać od tego widoku, aby na trzykrotny sygnał świetlny rozpocząć audycję.

Kilkudziesięciu reporterów radiowych wszystkich niemal narodowości rozgościło się w kabinach „Rundfunku” na stadionie olimpijskim. Mają oni, podobnie zresztą jak dziennikarze, ciężką służbę podczas gorących dni olimpijskich. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z olbrzymich przestrzeni Berlina, na których rozrzucone są rozmaite tereny sportowe. Sam główny stadion, zwany „Polem sportowym Rzeszy” leży o jakieś 15 kilometrów od centrum miasta. Niegorszy też ka-walek drogi jest do Grünau, gdzie wytyczono tor dla zawodów wioślarskich i kajakowych. „Post-Stadion” w dzielnicy Moabit będzie terenem zmagania piłkarzy, a Deutschland-Halle spotkań szermierzy, bokserów, zapasników i gimnastyków. Ostatnim wreszcie jest Avus, słynny tor wyścigów, gdzie odbędzie się finał maratonu i wyścigów kolarskich. Wobec tych trudności zmobilizowano kilkadziesiąt samochodów ze wszystkich radiostacji niemiec-

kich, dając w ten sposób możliwość poszczególnym reporterom szybkiego przerzucania się z miejsca na miejsce.

Dopiero tu w Berlinie, możemy sobie zdać sprawę z tej wagi, jaką się przykładają do radjofonji na Zachodzie. Niedarmo zresztą dr. Goebbels, przemawiając na bankiecie dla prasy zagranicznej, sprawozdawców radiowych i rozmaitych „officialów”, przy omawianiu współczesnych środków informacji, zastosował następującą kolejność: Radio, prasa, film.

Programy stacji radiowych.

NIEDZIELA, DNIA 9-go SIERPNIA 1936 ROKU.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”; 8.03 Audycja dla wsi: 1) Ga-zetka rolnicza; 2) Płyty; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 4) Płyty; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.30 Popularny koncert rozrywkowy z Krakowa; W przerwie około godz. 13.15 Mobilizacja w c. k. Galicji przed wojną — fragment z powieści; 14.00 Audycja dla wsi; 15 Muzyka dla wsi; 16.30 Reportaż z marszu szlakiem I-ej kadrowej; 16.45 Parę słów o lotnictwie od lotników; 17 Koncert z Ciechocinka; 19 Teatr Wyobraźni; 19.40: Koncert kameralny; 20.25 Co czytać; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Wiza babuni — stare melodie; 21.30 Audycja muzyczna ze Lwowa; 22 Transmisja i wiadomości z Olimpiady w Berlinie; 22.30 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (2395 m). Godz. 8.08 Audycja dla wsi; 8.55 Program na dzień bieżący; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Pogadanka; 14.45 Pogadanka dla rolników; 16 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka lekka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10.30 Muzyka lekka z płyt; 11.45 Pogadanka teatralna; 16 Płyty; 16.20 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa. (1339.9 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka operowa z płyt; 11.45 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Płyty; 23—24: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego; 8.30 Muzyka z płyt; 10.30 Koncert orkiestry 73 p. p.; 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30 Płyty; 16 Reportaż; 16.10 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Płyty.

PRZYBUDÓWKA DO MASONERJI.

W przytoczonej wczoraj notatce o członkach „Rotary-Club” w Krakowie zaszła pomyłka. Ma być: jednym z członków jest według „Przeglądu Katolickiego”, nie „W. Krzyżanowski (księgarka)”, ale „M. Krzyżanowski (księgarka)”.

Uczymy się nowej pisowni...

VII. Wielkie litery

Uwagi:

a) W nazwach związanych z piastowaniem urzędu 1-y wyraz piszemy małą literą, dalsze zaś tylko wtedy wielką, jeśli stanowią pełny tytuł urzędu, instytucji, organizacji i t. np.: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister spraw zagranicznych, profesor uniwersytetu, prezes Rady Ministrów,

b) Nazwy: sejm, senat, izba ustawodawcza, piszemy wielkimi literami, jeśli są użyte, jako tytuł danej instytucji, np.: Sejm poleki, angielska Izba Gmin, Izba Deputowanych w Paryżu; pozatem — np.: obie izby rozwiązano.

c) Specjalne nazwy rządów, czy ciał parlamentarnych piszemy zawsze wielką literą, np.: Konwencja Narodowa, Duma.

d) Imiona pospolite w zastępstwie imion

własnych postaci utworów literackich można pisać wielką literą, np.: Sędzia, Asesor.

e) Można pisać również wielką literą wyrazy, oznaczające całości geograficzno-kulturalne, np.: Wschód, Południe, oraz nazwy okresów, epok, prądów kultur., jak: Średniowiecze, Modernizm, w końcu nazwy osobionych pojęć oderwanych, np.: Prawda, Miłość, Zemsta.

Pozatem wielką literą piszemy wszystkie wyrazy pospolite, oznaczające osobę, do której się bezpośrednio zwracamy, a także odnoszące się do niej, np.: proszę Cię, Kochany Bracie.

Ze względu na obowiązek czci religijnej piszemy: Bóg, Trójca św., Zbawiciel i t. p. wyrazy, oznaczające Boga, osoby święte lub świętości religijne.

Wielką literą można pisać różne nazwy, ze względu na uczuciowych, np.: Biały Orzeł, Ojczyzna, Rząd i t. p.

Małą literą piszemy:

1. Nazwy dni, miesięcy, okresów kalendarzowych lub kościelnych, np.: wtorek, maj, karnawał, wielki post.

2. Nazwy wypadków lub aktów dziejowych, np.: wojna siedmioletnia, pokój wersalski.

3. Rzeczowniki, urobione od imion własnych, używane jako pospolite, np.: homerydzi, bajronista.

4. Nazwy mieszkańców miast i osad, np.: warszawianin, kleparzanin.

5. Nazwy członków stronnictw politycznych, np.: socjalista, ludowiec.

6. Nazwy członków zgromadzeń zakonnych, bractw i t. p., np.: jezuita.

7. Nazwy członków społeczeństw wyznaniowych, np.: chrześcijanin, żyd.

8. Nazwy nabożeństw, np.: msza św., nieszpory, gorzkie żale; wyjątek: Anioł Pański.

9. Nazwy godności: papież, minister, inspektor armii i t. p.

10. Tytuły: radca, ekscelencja...

11. Nazwy orderów i odznaczeń, o ile nie wchodzi o nich imiona własne, np.: krzyż zasługi, order złotego runa, Polonia restituta.

12. Nazwy tańców: polonez...

13. Nazwy własne ludzi w znaczeniu imion pospolitych, np.: krezus, nestor...

14. Nazwy istot mitologicznych, starożytnożytych, o ile nie są indywidualnymi, np.: cyklopi, rusalki.

15. Nazwy rodzajów wojska: saper...

16. Nazwy napojów: tokaj...

17. Przymiotniki od nazw krajów i miejscowości, poza nazwami geograf., np.: język polski, porter angielski.

18. Przymiotniki w nazwach okręgów administracyjnych współcz. i hist., np.: województwo poznańskie, ziemia wielunińska, gmina krakowska, diecezja łomżyńska.

19. Przymiotniki jakościowe (odpowiadają na pytanie: który, jaki) od imion własnych, np.: wieczorek mickiewickowski, prace sztyfowe.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

DR. ANDRZEJ NIESIOŁOWSKI.

Moja „żegluga” po Białej

Elsowo, koniec lipca.

Mamy tu rzeczkę niedużą. Nazywa się skromnie i niezbyt oryginalnie — Biała. Pewno dlatego, że mieni się wszystkimi kolorami tęczy. W czasie pogody wodę ma czystą, dno widoczne jak na dłoni (na pociętej bojaźliwych niewiast). Po deszczu woda mętna każe się dymyślać głębin, których i wtedy również niema. Chyba w rzadkich chwilach szaleństwa powodziowego. Wtedy to Biała chce pokazać co potrafi. I wtedy rozumie się, że jest przecież godna takich wspaniałych mostów, jak ten, którego dorobił się Tuchów po pamiętnej powodzi, (której skutki tembardziej wydają się pożytecznymi, im bardziej zaciera się bezpośrednio wspomnienia).

Jest naturalnie oszczędzaniem niekiedy twierdzić, że kąpiel w Białej (wtedy, gdy woda jest czysta, czyli, gdy jej jakość okupiona być musi redukcją ilości), polega na kulaniu się we wodzie (celem pełnego zamoczenia grzesznego cielska). Są przecież miejsca, gdzie nawet pływać można. Jedyne utopienie się w Białej weszło tu w przysłowie, jako określenie czegoś najzupełniej

niemożliwego „Utop się w Białej”, znaczy mniej więcej tyle, co „Powiesić się na suchej gałęzi”.

Z tem wszystkim przyzna każdy, że nasz pomysł uruchomienia „żeglugi” na Białej wydać się musiał sceptykom a nawet i ludziom skłonnyim do entuzjazmu nieco — powiedzmy — „nierealnym”.

Lecz grunt, by się ktoś uparł przy swoim. Z tego zwykle rodzą się nowe odkrycia. Dla pełnej ścisłości powiedzieć trzeba, że zaczęła Biała dzwiga nieraz jakąś małą łódeczkę. Lecz chodzi tu o wyprawę krótko-dystansowe. przejażdżki „rybackie” (można złowić plotki 10-ciocentymetrowe) albo i mały „trening” wioślarski na małych odcinkach. Nas ponosiły większe ambicje. Okazała się nadarzyć. Transakcja dokonana. Nakładem kapitału całych 30 zł. z nadwyżką zostały ufundowane początki naszej „floty”. Łódka nazywa się wprawdzie skromnie „Żonka”, ale ma już za sobą bohaterką przeszłość. Jest człowiek w Gromniku który jej zawdzięcza, że nie należy do ofiar pamiętnej powodzi.

Woda dziś wysoka. Konie już zamówione... Co? Konie? A, no tak — żegluga górską bez koni się nie obejdzie, jako że jazda pod prąd byłaby wyczynem wprowadzić olimpijskim, ale mało nęcącym.

Furka będzie za chwilę. Lecz oto zjawia się przeszkoda zupełnie nieprzewidziana: psychoza wodna naszych niewiast. „Wysoka woda” (przeciętnie najmniej 50 cm. — tylko że nie widać dna) przeraziła wszystkie małżonki i mamusie do tego stopnia, że i niektórym męskim przedstawicielom rodu „szczurów łądowych” zaczęły ciarki po krzyżach chodzić. Dopiero, gdy mamusie i małżonki zanektowały furkę i pojechały do lasu, znalazł się jeden pan poważny i odważny, który dał się namówić na „małą próbę”. Gdy się jednak wsiadło (w trójkę), to woda nas „porwała” odrazu, nie tylko w przenośni ale i dosłownie. Trudno o większą rozkosz, niż taką jazdę po górskiej rzece. Fala niesie samą, wdzięczną za okazane jej zainteresowanie, a gdy się już Łoda mały wysiłek mięśni, wtedy łódka mknie jak strzała. Nie brakuje oczywiście i emocji i odmiann, nieznanym nizinnym i morskim żeglarzom. Z daleka wita nas groźny szum. Wysoka fala, zapowiada próg. Uderzamy o skałę. Lecz, o dziwo! Łódź nasza w trzymuje świetnie to zdrażdziecko uderzenie, chwycie się nieco, lecz nie przewraca. Lecz oto mielizna. Ostatni wysiada i popycha nieco. Innym razem wysiada dwóch, rzadko wszyscy. Że to jednak nie zdarza się na „głębinach” większych niż po kostki, więc i urobienie jest nieszkodliwe.

Pierwsza wyprawa „odkrywa” sąsiednią, ale nam dotąd nieznaną, wioskę Piotrkowice. Lecz powodzenie ponosi. Mamusie teraz już same chcą zaryzykować, zwłaszcza, że woda niska. Niestety łódź nieco się rozschła, więc woda ciurkiem leci do środka. „Admiralicja” gwarantuje za życie, ale za suchosć nie. Ale chciecie, to jazda. Wsiada „narodu” nie mało. Jedziemy „z żonami i dziećmi”, osiem osób w łódce (na trzy przeznaczony). Dziewiątą „osobą” jest woda. Woda, to również istota płci żeńskiej i oczywiście pociągła, że przy najmniejszym poruszeniu wpada w popłoch i pędzi wszystka na przetyloną stronę. A łódź zanurzona już prawie po burtę. Wielki próg pod Tuchowem. Fala szumi „groźnic”. — „Trzecia klasa wysiadać”. „Druga klasa wysiadać”, „trzecia pchać”. Nurt już porwa. Przejechane. Wsiadamy. Łódź pochyła się poniżej burty. Woda wpada z szumem. Nasza „mamusia”, siedząca z przodu dostrzeżga nagle przedziwne zjawisko. Siedzi w wodzie a łódki niema. Gorzej, że wioślą chcą płynąć swoją drogą. Lecz tym razem zamiast krzyku homeryczny śmiech, zainicjowany przez dzielną „mamusię M.” Nawet mała siedmioletnia Haneczka, zwykle nie przepuszczająca żadnej okazji do bania się i wylewu słouj „wody” z oczek, zapomniała o płakaniu i zaczyna się śmiać

KINOTEATR DZIEWIĘCIOLETNICY

Rewelacyjna sensacja komedjowa. — Arcydzieło najslynniejszego reżysera Franka Borzage'a **Małżeństwo na bezdrożach**

Porywający dramat pełen smoci i humoru

W rolach głównych: Kay Francis — Georg Brent. Ponadto w programie pełna humoru i niecodziennej wystawy najcudniejsza rewja ostatnich kreacji. — Program ten to prawdziwa perła naszego repertuaru

Początek seansów w dnie powszednie o g. 5, 7 i 9.10, w niedziele o g. 3 pop

W sobotę dnia 8 m. o godz. 3 pop. i w niedziele dnia 9 m. o godz. 10, i 12 przedp. **Poranki filmowe PORWANO KOBIECIE** w głównych rolach Maureen O'Sullivan — Joel Mae Crea. — Ceny miejsc od 50 gr.

WANDA św. Gertrudy 5.

Angielski kredyt dla Sowieków

W dniu 1-ym sierpnia został podpisany w Londynie pięcioletni układ z rządem sowieckim, na podstawie którego Anglia przyznała Związkowi Sowieckiemu kredyt w wysokości 10 milionów funtów szterlingów rocznie. Transakcje przedstawiać się będą następująco: rząd sowiecki zobowiązał się kupować w Anglii do 30-go września każdego roku towarów (poza broń i amunicję) na sumę 10 milionów funtów. W ciągu 30 dni po doręczeniu dokumentów załadowania towarów, rząd sowiecki zapłaci sumę należną eksporterom angielskim w skryptach dłużnych w odcinkach po 5 tys. f. szt., płatnych po upływie lat 5-ciu przy oprocentowaniu 5.5. Skrypty dłużne pobierze angielski Departament Gwarancji Kredytu Eksportowego, który po ulokowaniu tych skryptów przez siebie gwarantowanych na wolnym rynku pieniężnym, wpłaci do Lloyds Bank na rachunek sowieckiej delegacji handlowej odpowiednią sumę w gotówce. Delegacja sowiecka zaś przekazywać będzie eksporterom angielskim należne im sumy czekami na Lloyds Bank.

Jak z tego widać, kredyt jest gwarantowany przez rząd, co jest faktem, jak na stosunki angielskie, bardzo znamienym, szczególnie gdy chodzi o stosunki angielsko-sowieckie. Stosunki te bowiem jeszcze niedawno były bardzo chłodne. Pamiętano o t. zw. długach carskich, za które komunistyczna Rosja nie chciała wziąć odpowiedzialności. Obecnie sprawa długów carskich przycichła. Anglia już nie porusza, aby nie zrażać do siebie tak dobrego kupca, jakim obecnie są Sowiety.

Jakie korzyści płyną dla obydwu stron z tego układu?

Dla Sowieków korzyści są bardzo duże. Przedewszystkiem rząd sowiecki będzie posiadał wolną rękę w udzielaniu zamówień i zawieraniu kontraktów z poszczególnymi firmami, w przeciwnieństwie do poprzedniego stanu rzeczy. Następną korzyścią dla Sowieków jest poważne obniżenie cen towarów angielskich, uzyskane dzięki potaniu kredytu. Dawniej, przy transakcjach wekslowych, ceny były o wiele wyższe, gdyż dyskonto weksli sowieckich dochodziło nawet do 36 procent!

Niemniejsze są korzyści, płynące z układu, dla Anglii. Zamówienia mają dotyczyć wyłącznie produkcji przemysłowej. Eksport towarów na sumę 10 milj. funtów szterlingów oznacza, jak donosi londyński korespondent „Kurjera Warszawskiego”, dodatkowe zatrudnienie co najmniej 50 tys. robotników. Ryzyka żadnego Anglii prztem nie ponosi, gdyż bilans handlowy w obrótach handlowych sowiecko-angielskich, zamyka się nadwyżką dla Sowieków i to przewyższającą wysokość kredytu. Poza tem przewiduje się, że rząd angielski na różnicy kursu skryptów dłużnych zarobi w ciągu pięciu lat przynajmniej 1 milj. 600 tys. funtów szterlingów.

Z powyższych względów obydwie strony przywiązują dużą uwagę do układu, tembardziej, że pociągnie on za sobą nietylko skutki gospodarcze, ale i polityczne. Wpłyne on bowiem na zacieśnienie stosunków sowiecko-brytyjskich.

Warto przy tej okazji zbadać polsko-sowieckie stosunki handlowe. Otóż w latach 1924—1935 wartość eksportu naszego do

Sowieków wynosiła 637,5 milj. zł., importu zaś z Z. S. R. R. 358,1 milj. zł. Uzyskaliśmy więc saldo dodatnie w wysokości 279,3 milj. zł. Według „Gazety Handlowej” najwyższy wywóz osiągnęliśmy w r. 1930 (wartości blisko 129 milj. zł.) i w r. 1931 (125,2 milj. zł.). Od tego czasu obrady handlowe polsko-sowieckie uległy bardzo znacznemu skurczeniu.

W r. 1932 wywóz wynosił 29 milj. zł. (saldo dodatnie niecałe 10 milj. zł.), w r. 1933 — 59,9 milj. zł. (saldo dodatnie 42,2 milj. zł.), w r. 1934 — 25,4 milj. zł. (saldo dodatnie 7,7 milj. zł.), w r. 1935 — wywóz do Sowieków spada do 11 milj. zł. przy saldzie ujemnem minus 3,8 milj. zł. na niekorzyść Polski.

Stan ten jest niepomysłny dla Polski, tembardziej, gdy się zważy, że Związek Sowiecki jest jednym z najważniejszych odbiorców na rynkach międzynarodowych. Należałoby więc polsko-sowieckie stosunki handlowe poddać rewizji.

Złoto straci swoje znaczenie jako środek płatniczy

Na kongresie kooperatystów, odbytym w Sztokholmie, przemówił prof. Gustaw Casel, uzasadniając, że złoto straciło swoje znaczenie, jako wyłączny środek płatniczy. Twierdzenie, że tylko złoto służy do wyrównania różnic w bilansach płatniczych, nie jest uzasadnione, czego dowodem obecne usiłowania, szukające wyrównania między eksportem, a importem. Stąd też jest możliwym znaczne obniżenie obecnych rezerw złota. W przyszłości pełną wartość osiągnie pieniądz papierowy, który będzie dostatecznie gwarantował stałość siły kupna. System ten jest już stosowany z powodzeniem w bloku szelingsowym. Ze względu jednak na wpływy, jakie posiada złoto, jest pożądanem, aby te zmiany nie dokonywały się nagle, jak również, aby złoto nie zostawiono podrzędnego znaczenia. Nie należy również obawiać się, aby złoto straciło swoje znaczenie. Dowodem tego, że państwa, które zarzuciły standard złota, zakupują je nadal. W niedalekiej przyszłości zaleń złoto utrzyma jeszcze swoje znaczenie w międzynarodowej wymianie towarowej.

Zamknięcie targów futrzarskich w Wilnie

Obroty wynoszą przeszło 3 milj. zł. W dniu 5 b. m. zamknięte zostały II Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie. — W czasie dwóch tygodni trwania Targów wartość transakcyj na przeszło 3 milj. zł. Na podkreślenie zasługują również pomyślne wyniki aukcyj futrzarskich w Wilnie. Należy zaznaczyć, że obroty, dokonane na tegorocznych Targach, są wyższe niż w roku ubiegłym.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej

W roku bieżącym zaznaczył się rozwój spółdzielczości mleczarskiej, zrzeszonej w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Świadczy o tem liczba z pierwszego kwartału b. r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Liczba spółdzielni mleczarskich wzrosła z 898 do 1.000. W pierwszym kwartale b. r. dostarczono do spółdzielni mleka o 4% więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Za nabiał uzyskano o 54% więcej, t. j. 14,5 milj. zł. wobec 9,3 milj. zł.

TEGOROCZNE ZBIORY BAWELNY W U. S. A.

Według danych statystyki nowo-orleańskiej, oblicza się tegoroczne zbiory bawełny w U. S. A. na 13,321.000 bal. Zapasy wynoszą 6,995.000. Zapotrzebowanie światowe oblicza się na 13,359.000.

POD WZGLĘDEM ILOŚCI POSIADANYCH SAMOCHODÓW ZNAJDUJEMY SIĘ NA OSTATNIM MIEJSCU.

Według danych Gł. Urz. Stat. w dniu 1 I 1936 r. w Polsce mieliśmy 25.000 samochodów, w tem 8.000 ciężarowych, — na 1000 mieszkańców nie wypadł nawet jeden samochód, gdyż wskaźnik wyniósł tylko 0,7. Pod tym względem jesteśmy na końcu wszystkich państw europejskich, za Danią, Czechosłowacją, Szwajcarią, Irlandią, Rumunią, Portugalją, Finlandją. W takiej np. Rumuni na 1000 mieszkańców wypada 1,8 samochodu.

Od niedzieli dnia 2 sierpnia br. w kinoteatrze „APOLLO“

Ostatni przebieg bieżącego sezonu! **„WEŹ SERCE ME“** Przepyszna, szampańska operetka filmowa, pełna finezji, dowcipu i werwy!

Luksusowa wystawa! Kapitałne pomysły! Bajeczne tło Paryża! W roli gł. niezapomniania bohaterka „Balu Savoy“ GITA ALPAR kochanki potężnego monarchy! Reżyserował słynny reżyser MARCEL VAURNEL. To arcydzieło subtelnej satyki, wdzięku i elegancji cieszyło się wszędzie nieporównanym sukcesem!

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Stosunki handlowe Trzeciej Rzeszy z Litwą i Ameryką

W dniu 5 bm. nastąpiło w Berlinie podpisanie układu w sprawie wymiany towarowej między Rzeszą Niemiecką i Litwą. Układ stwarza szeroką podstawę do obustronnej wymiany handlowej na podstawie zasady wzajemności. Zapłata należności uskuteczniona będzie w sposób rozrachunkowy. Układ składa się z szeregu porozumień i obejmuje zagadnienia weterynaryjne, ruch graniczny, sprawy pracownicze oraz kwestję likwidacji zamrożonych należności.

Rokowania gospodarcze niemiecko-litewskie, jak wiadomo, toczyły się od dłuższego czasu i były kilkakrotnie przerywane spowodowane wylaniającymi się trudnościami. W kołach gospodarczych niemieckich spodziewają się, że nowy układ położy kres silnemu ograniczeniu tej wymiany w następstwie napięcia stosunków politycznych między Rzeszą i Litwą na tle sprawy kłajpedzkiej. Przywóz z Litwy do Niemiec, który w r. 1934 wynosił 15,1 milj. RM, spadł w 1935 r. do 2,6 milj. Równocześnie eksport z Niemiec do Litwy zmniejszył się z 14,7 milj. RM w 1934 do 6,7 milj. RM w 1935 r. Dla zbytu niemieckiego w Litwie i obszarze kłajpedzkim ustanowiono kontyngent wyrobów przemysłowych w sumie 12,6 milj. RM. Strona niemiecka zobowiązuje się sprowadzać od swych kontrahentów odpowiednią ilość produktów rolnych (za 3,3 milj. RM słoń, za 2,5 milj. RM masła, za 1 milj. RM jaj i t. d.)

Mniej pomyślnie układają się stosunki

handlowe Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi. Stosunki te doznały nowego zaostrzenia wskutek uniemożliwienia wywozu z Ameryki do Niemiec jakichkolwiek towarów na zasadzie kompensacji, na której, jak wiadomo, opierała się większa część handlu St. Zjednoczonych z Niemcami.

W związku z podwyższeniem przez Stany Zjednoczone cla na subwencjonowany eksport niemiecki od 23—56 proc. rząd niemiecki odpowiedział wydaniem dekretu o kontroli dewiz. Jednocześnie dążył do zmiany stanowiska rządu St. Zjednoczonych — jednak bez rezultatu. Co więcej! St. Zjednoczone zaostrzyły jeszcze bardziej swej stanowisko, żądając od eksporterów niemieckich dokładnego podania wysokości subwencji, otrzymywanych od rządu niemieckiego. Eksporterzy niemieccy nie mogą wykonać tego warunku, albowiem według nowych przepisów zdrada tej tajemnicy równa się zdradzie stanu.

Obecnie Niemcy będą mogli zatem kupować w Ameryce surowce tylko ze swoich więcej niż skromnych zapasów dewizowych. Jest to oczywiście równoznaczne z wybitnym pogorszeniem sytuacji niemieckiego eksportu.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 7 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20,50—21,50; targowa nowa 20,25—20,50; żyto dworskie nowe 14,70—14,90; targowe nowe 14,50—14,70; owies targowy stand. stary 14,50—14,75; nowy 13—13,50; jęczmień targowy nowy 13,50—14; kukurudza krajowa 14—14,50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 23—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—28; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24,50—25,50; długa 24—25; Wachtel 19,50—20; bobik do siewu 15—15,50; wyka ciemna 19—20; szara 18,50—19,50; peluska 23—24; łubin żółty 14,50—15; do siewu 15,25—15,75; niebieski 12,50—13; do siewu 13—13,50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14,50 do 15; lniane 37-38 procent biały i łuski 16,50—17,00; soja sruć ok. 44-45 proc. biały i łuski 22,50—23; siano słodkie 5—5,50; średnie 4—4,50; kwaśne 3,350; koniczna pastewna nowa 3—4; słoma długa 3,50—4; mierzwa luzem 2,50—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 34,50—35,50; rzepak czyszczony letni z workiem 40,00—41,00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 72—75; koniczna nasienne czerw. atest. 148—152; bez kaniarki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 procent 38,50—40; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 36—37,50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 34—35; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32,50—33,50; razowa 0-95 proc. 26—26,50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25,50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24,25—24,75; razowa 0-95 procent 18,50—19,00; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25,25—25,75; otręby żytnie standart. 8,75—9,00;

z wszystkimi. Cel wycieczki idealnie osiągnięty. Uczestnicy oświadczają, że się od dawna tak nie ubawili. Ofiarami są ostatecznie różne Marysie, które muszą prasować pomoczoną garderobę.

Mimo tak pomyślnego zakończenia pierwszej „katastrofy morskiej” na Białej, plan wycieczki na Dunajec wkrzesił wszystkie psychozy. Mamusia i małżonki poczęły lamentować, spiskować, mdleć (to już nieco przesady, ale bez tego przecież nie można). Chciały nawet do św. Piotra pisać, by pogodę zepsuł. — I już się zdawało, że ich złe życzenia się spełniły. Dzień zaczyna się beznadziejnie. Leczą, oto nagle pogoda „wybuchła”, jak kaskada słońca i radości. Jedziemy. Jest nas trzech. Dwóch doktorów i maturzysta sportowiec. Ten ma jednak w mięśniach najwięcej mądrości, a nawet i żeglarskich doświadczeń, że to przecież już nowe pokolenie, znające dobrze wodę.

Mknijemy szybko. Rozkosz wody nieopisana. Szczęście sprzyja. Pierwszy nocleg u kowala, który naprawia zepsute ster. — Chowamy go przezornie na głębsze wody. O siódmej rano już jedziemy dalej. Biała pogłębia się, to znów węża. Coś huczy groźnie. Wodospad. Tego w programie nie było. Na szczęście nieco mniejszy od Nia-

gary. Jakoś przeprowadzmy łódź szczęśliwie.

Wreszcie postój. Mościce. Dzięki uprzejmości Dyrekcji dostajemy się do środka. Oglądamy oszałamiające cuda techniki. Komin na 114 m. wysokości i 11 m. dolnej średnicy, to rzecz niecodzienna.

Jedziemy wreszcie do celu. Bez końca wije się ta Biała wśród gęstej wikliny. Gdy już wątpić poczynamy, nagle przebłyska w dali jasna wstęga bystro rwącej wody: — Dunajec, „Królowa piękności” wśród polskich rzek, groźna w chwilach gniewu, lecz w pogodny dzień rozkoszna, przepiękna tafla wód, rwących z niezwykłą szybkością. Mknijemy teraz jak strzała. Szybkość podwójna. Niema już progów, bo te, które są można ominąć. Uderzamy nagle o skałę. Łódź pochyla się nieco, zakręca i odzyskuje równowagę. Egzamin złożony.

Lecz ofiara być musi. Prestrogi naszych niewiast statecznych a ostrożnych, nie były bezpodstawne. Przeczucia złowieszcze nie zawiodą. Groźne nurty Dunajca musiały pochłoniąć swą ofiarę: Zginął młodo, pozostawiając nieutulonego w żalu małżonka. Kto! Na szczęście tylko... pantofelek kąpieliowy.

Sport

Więści z Olimpiady

ANGLJA POKONAŁA CHINY W PIŁCE NOŻNEJ 2:0. Mecz piłkarski Anglii — Chiny zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 2:0. Wynik ten narzucił Anglię jako przeciwnika Polsce w zawodach w piłce nożnej — które rozegra w dniu dzisiejszym w Berlinie.

LUCKHAUS NA 11-EM MIEJSCU W TROJSKOKU. W trójskoku startowało ogółem 30 zawodników z których do półfinału zakwalifikowało się 20-tu, w tej liczbie i Luckhaus. W półfinale Polak uzyskał słabe wyniki i do finału nie przeszedł. W ogólnej klasyfikacji Luckhaus znalazł się na 11 miejscu.

Złoty medal i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Tajima, który wynikiem 16 mtr. ustalił nowy rekord świata. Srebrny medal uzyskał również Japończyk Harada 15,66 mtr. 3) Metcalfe (U. S. A.) — 15,50 m.

SUCHORZEWSKI NA 7 MIEJSCU W STRZELANIU Z PISTOLETU. W strzelaniu szybkości z pistoletu z polskich strzelców Suchorzewski zajął dopiero siódme miejsce. Zwycięstwo i mistrzostwo olimpijskie zdobył Niemiec van Oyen. Srebrny medal zdobył również Niemiec Hax. Trzecim był b. mistrz świata Szwed Ullman.

LOKAJSKI NA 7 MIEJSCU W OSZCZEP-PIE. W rozgrywkach oszczepem złe dysponowany Lokajski nie zakwalifikował się do finału. W pierwszym rzucie Lokajski uzyskał 66,36 mtr., w drugim 59,20. W ogólnej klasyfikacji oszczepników pierwsze miejsce zajął Niemiec Stoeck z wynikiem 71,84 mtr.

GAUDINI MISTRZEM OLIMPIJSKIM WE FLORECIE. W rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo olimpijskie we florecie złoty medal zdobył Gaudini (Włochy). 2) Gardere (Francja) — 6 zwycięstw 3) Boecchino (Włochy) — 4 zwycięstwa.

CRACOVIA WALCZY O WEJŚCIE DO LIGI w niedzielę na własnym boisku z Rebotn. K. Sport. z W. Hajduk. Spotkanie to będzie o tyle ciekawem, że Cracovia po ostatnich zwycięstwach jest w doskonałej formie, z drugiej zaś strony R. K. S. jest również poważnym przeciwnikiem, gdyż legitymuje się ostatnio zwycięstwem nad przymyską Pogonią w stosunku 2:0.

pszenne średnie st. 9,30—10,00; perlówka 33—34; pekać fabryczny z workiem 23,50—15; chłopski bez wor. 19,00—19,50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 23,50—25; chłopska bez w. 19,50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarszana cała 26—26,50; lamana 24—24,50. Tendencja spokojna, podaż mała; dowozy lokalne bardzo małe.

Plaga kradzieży w uzdrowiskach

Nasze uzdrowiska i letniska stały się świetnym terenem bezkarnych kradzieży wśród licznych sfer letników i kuracjuszy, korzystających z letnich wyjazdów.

Mimo wzmocnienia służby policyjnej mundurowej i śledczej zlodziejaszkowie używają swego kunsztu z zadziwiającą wprost bezczelnością. Odwiedzają po uzdrowiskach nocą pensjonaty i wille I klasy, wdrapują się po gzymsach nawet na II piętro, okradają śpiących i nie przeczuwających nic złego letników.

Ostatnio kilka takich kradzieży zanotowano w Rabce. Szczawnicy i gdzieindziej. Ten stan rzeczy nasuwa mimowoli smutne refleksje na temat opieki powołanych władz nad mieniem kuracjuszy, zjeżdżających do każdej z miejscowości z całego kraju. Przedewszystkiem miejscowe władze klimatyczne, pobierające niejednokrotnie b. wysokie opłaty miesięczne czuwać powinny nad bezpieczeństwem letników, którzy nie mają możności samoobrony przed napadami nocnych złodziei. Wzmocnione posterunki policyjne okazują się niedostateczną bronią przeciw amatorom cudzej własności i dlatego władze klimatyczne powinny w każdym uzdrowisku utworzyć ad hoc nocną straż bezpieczeństwa, która by czuwała właśnie w nocy nad bezpieczeństwem mieszkańców wili i pensjonatów.

Oдноśnie starostwa powiatowe powinny natychmiast w tym względzie porozumieć się z zarządami gmin uzdrowiskowych, celem stworzenia wspólnej akcji przeciw sezonowym kradzieżom. Tego domaga się opinia publiczna wszystkich miejscowości klimatycznych, dotkniętych plagą nocnych kradzieży w celu uspokojenia zaniepokojonej publiczności. Trochę dobrej woli, a dałoby się zapobiec zuchwałym występom złodziejskim przez utrzymanie stałych nocnych stróżów, obserwujących wille i inne budynki w ilości jednego np. na 3—4 pensjonatów. Koszt utrzymania tych stróżów nocnych mogłoby śmiało ponieść właściciele pensjonatów wspólnie, a świadomość letników, iż stróże nocni czuwają nad bezpieczeństwem ich mienia u-

możliwiłaby wszystkim spokojne zżywanie snu, w obecnych warunkach bardzo wątpliwego.

Z uwagi na trwanie sezonu kuracyjnego we wszystkich uzdrowiskach do połowy października, wydanie odpowiednich zarządzeń przez władze bezpieczeństwa publicznego okazuje się nieodzownym i takowych zainteresowani letnicy z niepokojem wyczekują.

Z. S.

Zakończenie kongresu „Pax Romana” w Wiedniu

Międzynarodowy kongres „Pax Romana” zakończył swe obrady w Wiedniu we czwartek. Rano Mszę św. odprawił w zastępstwie kardynała Innitzera ks. biskup Seydl w katedrze św. Stefana. Również kazanie wygłosił ks. biskup Seydl po łacinie, wzywając członków „Pax Romana” do walki „civitas Dei” z „civitas diaboli.” — W godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie, które zagał krótkim przemów-

wieniem ks. biskup Seydl, poczem przewodniczący dr. Veiter odczytał list Ojca św., zawierający błogosławieństwo dla członków kongresu. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezydent miasta Wiednia R. Schmitz na temat: „Ustrój stanowo-zawodowy w Austrii”. Po prelekcji, przyjętej burzliwymi oklaskami, obrady zamknął krótkim przemówieniem dr. Veiter. Wieczorem dla uczestników kongresu Prezydent Związkowy urządził przyjęcie w Schoenbrunnie. — Uroczyste końcowe posiedzenie plenarne odbyło się w uniwersytecie. Postanowiono, że XVI kongres odbędzie się w 1937 roku w Paryżu. Prezesaem został wybrany M. Legendre z Paryża, zaś wiceprezesaem dr. Veiter z Wiednia.

5 milionów ludzi poszkodowanych w Stanach Zjedn.

Jak donoszą z Nowego Jorku, wskutek niebywałej do tej pory suszy, rolnictwo amerykańskie poniosło olbrzymie straty. Poszkodowanych jest przeszło pięć milionów osób. Straty wynoszą około 30 miliardów złotych. Władze federalne musiały umieścić w ciągu pięciu dni na robotach publicznych 16.500 farmerów, a oczekuje natechniastowego zatrudnienia dalszych 58.500 farmerów, znajdujących się bez żadnych środków do życia. 30.000 farmerów uzyskało moratorium na jeden rok, około 2 mi-

liony złotych przydzielono jako doraźną zapomogę na zakup ziarna siewnego oraz na żniwa. W okręgu pszenicznym północnej i południowej Dakoty było do połowy lipca 22 dni słonecznych bez przerwy, wskutek czego ziemia została całkowicie spalona. Zbiory przepadły zupełnie. Inwentarz żywy wyginał, albo musiano go zabijać. Posucha w r. 1934 zmniejszyła stan pogłowia w U. S. A. o 9 milj. sztuk, w r. b. w jednym stanie Dakota zmniejszyło się pogłowia o 1 milion sztuk.

Masowe egzekucje w Madrycie

Holenderski dziennik „Dagblat” publikuje opisy swego korespondenta, przebywającego ostatnio w Madrycie. Wiadomości te przesyłane są przez specjalnego posłańca do Lizbony a stamtąd dopiero do Amsterdamu. Według tego opisu w Madrycie „pracują” dniem i nocą trybunały, których członkowie rekrutują się ze związków marksistowskich. Korespondent mieszkał w pobliżu koszar i codziennie rano był budzony salwami egzekucyjnymi. Nazwisk straconych nie ogłasza się, lecz zwłoki wystawia się na widok publiczny, by w ten sposób teroryzować ludność. Codziennie też rano gromadzą się tłumy ludzi, w miejscu, gdzie rozstrzelano zasądzonych przez trybunał na śmierć. Jedną

z takich scen obserwował korespondent dziennika „Dagblat” w koszarach nr. 5. Pod wysokim murem, na którym widnieją ślady kul, leżały zwłoki ofiar. Było ich 42. Rozstrzelani byli oficerami i księżmi. Zwłoki kobiet były zupełnie obnażone. Ziemia przesiąknięta krwią. W tłumie, który przyszedł rozpoznawać zwłoki ofiar, były matki, żony, siostry i dzieci rozstrzelanych. Strażnicy pomagali wydobywać z kupy poszczególne zwłoki, kopiąc zwłoki i ciągnąc je za nogi. Krew była zmieszana ze zdartym ubraniem, mózgiem i zmasakrowanym ciałem. Zdarzyło się, że jeden z przechodniów rozpoznał ciało swego krewnego i w przystępie obłąkańczej rozpaczyci rzucił się na strażników-siępaczy. Został on natychmiast rozstrzelany.

Podobnie straszne sceny opisuje w „Berlingske Tidende” pewien inżynier duński, który przebywał od 19 do 30 lipca w Barcelonie. Był on świadkiem, jak tłum wtargnął do kościoła, dokonał spustoszenia, podpalił urządzenie i w ogień wrzucił księży. Jeszcze straszniejszą śmierć poniosły zakonnice. — W kilka chwil po tej przerażającej scenie, speaker katalońskiego rządu wyjaśniał przez radio, że „wszystko jest w porządku”.

Stracono nadzieję uratowania górników w Barnsley

Porzucono już wszelką nadzieję znalezienia przy życiu pozostałych 36 górników, ofiar wybuchu w kopalni pod Barnsley, gdyż zginęli oni prawdopodobnie wskutek zatrucia gazami, które zapelnily galerje. W ten sposób liczba ofiar katastrofy wzrosła do 57. Setki kobiet,

dzieci — rodziny i przyjaciele zaginionych, oczekujące godzinami na ulewnym deszczu wiadomości o losie swych bliskich, rozchodzą się w rozpacz do domów. W akcji ratunkowej biorą udział liczni górnicy, przybyli z sąsiednich kopalni.

Oburzenie w Senacie francuskim

na nauczycieli

Antypaństwowe obrady nauczycielstwa francuskiego w Lille wywołały wielki niepokój w rozważnym społeczeństwie. Nad sytuacją, jaka się wyłoniła w związku z wystąpieniem nauczycieli, zastanawiano się z oburzeniem w Senacie. Senatorowie zwrócili się polubownie do premiera z żądaniem zastosowania sankcji wobec Delmara, rewolucyjnego urzędnika państwowego. Spotkali się jednak z dyplomatyczną odmową. Wobec tego komisja senacka przyjęła jedomyślnie manifestacyjny projekt nowego prawa ustanawiającego automatyczne ostre rygory dla członków ciała nauczycielskiego, dopuszczających się w publicznych przemówieniach antypaństwowych wykroczeń. Zaproponowana została pośpieszna procedura, tak że projekt może już bez żadnego opóźnienia być odesłany do Izby.

Wywiąże się tam wielce ciekawa dyskusja polityczna ze względu na potęgę związku nauczycielskiego, liczącego 85 tys. członków będących z reguły agentami wyborczymi Frontu Ludowego.

Pierwsze ruchome urzędy pocztowe w Niemczech

Poczta niemiecka, w związku z Olimpiadą w Berlinie, uruchomiła po raz pierwszy sześć ruchomych urzędów pocztowych. Każdy z tych urzędów mieści się w dużym autobusie. Lewa ściana autobusu posiada trzy okienka, przeznaczane dla poczty, prawa ściana ma 4 kabiny telefoniczne. Nad lewą ścianą umieszczony jest ruchomy daszek, chroniący interesantów przed deszczem i słońcem. Na dachu autobusu jest umieszczony napis „urząd pocztowy”. Elektryczność czerpie wóz po włączeniu się do sieci, podobnie uzyskuje połączenie telefoniczne. Wóz ten jest tak urządony, że posiada nie tylko wszystkie potrzebne urządzenia dla normalnego funkcjonowania małego urzędu pocztowego, ale ma nawet składane łóżka, umożliwiające odpocznik dyżurnym urzędnikom. Posiada 100 konny motor i może rozwinać szybkość 70 klm. na godzinę.

W krwawej Hiszpanji płoną kościoły



a księży i zakonnicy są rozstrzelani bez sądów. Na zdjęciu widzimy scenę bluźnierczą w kościele Carmen w Madrycie. Komuniści zdemolowali wnętrze i urządzili sobie tam miejsce wypoczynku.

Skandal w niemieckich związkach zawodowych na Śląsku

W zespolonych na rozkaz Berlina niemieckich związkach zawodowych na Śląsku „Gewerkschaft der Deutsche Arbeiter”, toczy się pomiędzy przywódcami zacięta walka o władzę, która znajduje swoje odzwierciedlenie w zebraniach. Walka ta pomiędzy b. posłami na Sejm Śląski z frakcji niemieckiej — Frankem i Jankowskim doszła tak daleko, że cytuje się na zebraniach sprzeniewierzone ze składek kwoty, które trzeba było pokryć z subwencji berlińskich, przeznaczonych na zapomogi dla bezrobotnych. Sekretarz związkowy Hermann zarzucił ostatnio publicznie b. posłowi Frankemu, że sprzeniewierzył 4.000

zł. z pieniędzy związkowych, które trzeba było pokryć z funduszy przeznaczonych przez Berlin na zapomogi a adherent Franko, sekretarz związkowy Kostoch miał sprzeniewierzyć 1.900 zł. Jeśli zaś chodzi o b. posła Jankowskiego, to — jak wiadomo — przed niedawnym czasem został opublikowany list dyrektora ciężkiego przemysłu Sabasa, również b. posła z frakcji niemieckiej, w którym Jankowski został określony najgorszymi wyrazami. Według prywatnej oceny związkowej niemieckiej liczą obecnie około 1.500 członków pracujących i ponad 10.000 bezrobotnych.

— 000 —

Ś. p.

Ks. Dr. Mateusz Czopor
 Prałat, długoletni katecheta
 gimnazjum w Jarosławiu

zaopatrzonej św. Sakramentami,
 zmarł dnia 6 sierpnia b. r. w 74
 roku życia, a 50 roku kapłaństwa

Eksportacja zwłok do kościoła
 O. O. Reformatów w Jarosławiu,
 odbędzie się w sobotę 8. VIII.
 b. r. rano, a po nabożeństwie
 żałobnym nastąpi przeniesienie
 zwłok ś. p. Zmarłego na stary
 cmentarz miejscowy.

Nate smutne obrzędy zaprasza
 Krewnych, Przyjaciół, Ducho-
 wieństwo i Wiernych

Duchowieństwo w Jarosławiu

577 robotników włoskich zmarło w Afryce wschodniej

Ogólne straty włoskie w Afryce wschodniej w czasie od 1 stycznia 1935 do 31 lipca 1936 wynoszą 2.736 ludzi. Liczba robotników, zmarłych w Afryce wschodniej wskutek wypadków lub chorób w tym samym okresie czasu wynosi 512, do liczby tej należy dodać 65 robotników zabitych przez Abisyńczyków. Ogółem więc zmarło 577 robotników na ogólną ich liczbę 99.900.

Z kraju i ze świata.

64-LETNIA ROWERZYSTKA ZGINEŁA POD MOTOCYKLEM. W Lesznie wpadła pod motocykl 64-letnia Berta Liebthalowa z Porzykowa, która była zapaloną rowerzystką. Kierowca motocykla, Nowak, wypadł z maszyny i doznał szeregu ogólnych obrażeń. Motocykl wiół przez kilka minut nieszczęśliwą kobietę. W kilka chwil potem zmarła. Dochođenje ustaliło, że ona zawiła w katastrofie.

REDUKCJA 60 URZĘDNIKÓW W GŁ. URZĘDZIE STATYSTYCZNYM. W końcu lipca zwolniono w Warszawie 60 pracowników Głównego Urzędu Statystycznego, zatrudnionych przy spisie ludności. Większość zwolnionych jest obarczona rodzinami, niektórzy pracowali po kilkanaście lat w urzędzie, wszyscy pobierali niskie pensje, a nie mając innych środków utrzymania, ani żadnych oszczędności, są odrazu ekazani na nędzę. Wszystkie interwencje podejmowane w tej sprawie nie dały pozytywnych wyników.

KATASTROFA LOTNICZA. Samolot, który wystartował we czwartek z Chicago do St. Louis, uległ katastrofie. Śmierć poniosło 2 lotników i 6 podróżnych.

KRWAWE ZAJŚCIA PRZY GŁOSOWANIU. W Nashville (stan Tennessee w Ameryce Półn.) podczas wstępnej głosowania w wyborach demokratów doszło do krwawych zajść, w których wyniku 4 osoby zostały zabite, a 3 odniosły rany. W okręgu Claiborne rane zostały dwie osoby.

W CIĄGU DOBY NAD TRZEMA KONTY- NENTAMI. Znana lotniczka niemiecka, Elli Beinhorn-Rosemeyer odbywa obecnie podróż lotniczą, której celem jest przelot na aparacie sportowym nad trzema częściami świata: Azją, Afryką i Europą w ciągu doby. Lotniczka odleciała najpierw z Berlina do Damaszku, skąd wystartowała do Kairu. Stamtąd odleciała do Aten, skąd po uzupełnieniu zapasów paliwa uda się do Budapesztu, a następnie z powrotem do Berlina.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu” Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Te lefon nr. 118-11).

WOJEWODA BELINA-PRAZMOWSKI odbył wczoraj inspekcję starostwa w Rudkach, poczem wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną w kierunku Sambora.

DORAŻNA REWIZJA PIEKARŃ. Z powodu licznych skarg na jakość pieczywa Magistrat zarządził doraźną nocną rewizję w piekarniach lwowskich, — przyczem pokazało się, że zwłaszcza w małych piekarniach żydowskich stosunki pod względem przestrzegania czystości i higieny pozostawiają dużo do życzenia. W wyniku rewizji kilkunastu piekarzy pociągnięto do odpowiedzialności karno-przemysłowej; oraz wygotowano doniesienia do sądu.

PRÓBNE SZCZEPNIENIE KONI. Miejski Wydział weterynaryjny przeprowadził w ostatnim czasie próbną szczepienie około 800 koni, celem wykrycia ewentualnie utajonej nosaczizny. Rzeczywiście wykryto nosacziznę w jednym wypadku, a konia dotkniętego tą chorobą zglazdono.

PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY organizuje Komitet zawiązany w Boryslawiu. Zgłoszenia do dnia 10 b. m. u OO. Kapucynów w Drohobyczu. W pielgrzymce bierze udział całe Zgromadzenie oraz miasto Sambor.

SZKIELET LUDZKI znaleźli wczoraj w głębokości 2 i pół metra robotnicy pracujący przy przebudowie kanału na pl. Marjackim.

NAGLY ZGON. Na udar serca zmarł wczoraj nagle o północy Franciszek Różycki (ul. Akademicka 18). Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

KARAMBOL ULICZNY. Auto wojskowe nr. 5467 najechało na wóz tramwajowy nr. 42 na ul. Gródeckiej. W wyniku zderzenia wóz został nieznacznie uszkodzony.

ZAGINEŁA 26-letnia Katarzyna Marcin, która przed trzema dniami wyszła z domu i nie daje znaku życia.

NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM... Niemila chwilę przeżył wczoraj Izak Baisman, czekając na wóz tramwajowy koło gmachu Teatru. — Jakiś złodziejaszek sprzątnął mu z przed nosa walizkę, zawierającą weksle ziemiańskie na sumę 20 tysięcy złotych.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek g. 8: „Omal nie noc poślubna”.
Sobota g. 8: „Omal nie noc poślubna”.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Miłość dla początkujących”.
APOLLO: „Książę Woroncowa”.
ATLANTIC: „Sonata”.
CASINO: „Weź serce me”.
UCIECHA: „Gabinet figur woskowych”.
GRAZYNA: „Caliente, miasto miłości” i „Brygada śmiały”.
KOPERNIK: „Czu-Czin-Czau”.
MIRAZ: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
MIRAZ: „Audjencja w Ischlu”.
PALACE: „Arcylokaj” i „Ręce na stole”.
PAN: „Kocham wszystkie kobiety” z Kiepurą.
RAJ: „Amok”.
ŚWIT: „Napad na Kongo”.
STYLLOWY: „Bez nazwiska” i rewja.
TON: „Szanghaj”.

Prawo publiczności dla szkół prywatnych.

Kurator Lwowskiego Okr. Szkolnego udzielił na rok 1936/37 prawa publiczności m. in. następującym zakładom naukowym we Lwowie: prywat. Szkole powszechnej żeńskiej SS. Nazaretanek, siedmioklasowej szkole pow. żeńskiej Zgromadzenia Najsw. Serca Jezusowego, siedmioklasowej szkole żeńskiej PP. Benedyktynki łacińskich, sześcioklasowej szkole powsz. SS. Bazyljanek — oraz siedmioklasowej szkole powsz. SS. Urszulanek w Kołomyi.

Dwa lata oszukiwał jubilerów krakowskich i tarnowskich

Polioja wpadła na trop niebezpiecznego złodzieja, niejakiego Rotha, którego za oszustwa i kradzieże aresztowano w Krynicy i odstawiono do Muszyny. W ciągu 2 lat Roth, jako rzekomy ozeldnik jubilerski naciągał jubilerów, którzy oddawali mu do sprzedaży różne precjoza. W ten sposób Roth oszukał na znaczne sumy jubilerów kilku miast, m. in. z Krakowa, Tarnowa i in.

Od czwartku dnia 6 b. m. w kinoteatrze „Uciecha”

Dzisiaj w „UCIECHIE” Wspaniały w rozmachu, wspaniały w temacie, wspaniały w obsadzie, monumentalny epos filmowy reżyserji Jamesa Cruze p. t.

„GENERAL SUTTER” W rolach głównych: EDWARD ARNOLD, BINNIE BARNES, LEE TRACY. Ten film, który kosztował miliony dolarów i lata pracy maluje w niezwykle barwny sposób awanturę i cze dzieje sławnego zdobywcy złota generała Suttera.

Zalety i wady naszych lotnisk odłoni Wystawa Turystyczno-Uzdrowiskowa w Krakowie

Na Wystawie Turystyczno-Uzdrowiskowej w Krakowie, która otwarta zostanie 15 b. m., po raz pierwszy zostanie ujęte i opracowane zagadnienie lotnisk w Polsce.

Ekspozyty tego działu zajmą drugie piętro Akademii Górniczej. Ogólne stoisko urządzone przez Związek Powiatów R. P. zawierać będzie ciekawe mapy, uwidaczniające lotniska, ich położenie w powiatach, z zaznaczeniem frekwencji i pojemności tych lotnisk. Walory lotniskowe i turystyczne powiatów będą osobno uwidocznione z zaznaczeniem równoczesnym w sposób modelowy wysokości nad poziom morza poszczególnych miejsc. W ciekawy sposób ma być ujęta ewidencja lotnisk w Polsce. Spis tych lotnisk umieszczony będzie na wielkim bębnie obracającym się tak, że można będzie odnaleźć żadaną miejscowość, najbliższą stację kolejową, frekwencję, uwagi dotyczące się warunków kąpielowych, sportowych i t. d.

Dla osób interesujących się bliżej sprawą lotnisk służyć będzie pomocą bogaty dział wy-

dawnictw „Związku Powiatów R. P.” i „Samorządowego Instytutu Wydawniczego”. W części dydaktycznej znajdzie się wzorowy plan domów letniskowych, plan urządzeń sanatorjów, projekty skromnych domów, przeznaczonych dla letników, oraz pewna ilość modeli. Ponadto umieszczone tu będą **obrazy przedstawiające błędy i braki naszych lotnisk, oraz szkice w jaki sposób błędy winny być usuwane.**

Oczywiście bogato uwzględnione będą zdjęcia fotograficzne, panoramyczne i obrazy ilustrujące wygląd i zalety licznych lotnisk. Urozmaiceniem tych widoków będą stare zdjęcia fotograficzne, oraz sztychy. Dział letniskowy będzie ponadto uzupełniony wyrobami ludowego przemysłu chałupniczego.

W ten sposób po raz pierwszy problem letniskowy, interesujący niewątpliwie wszystkich, znajdzie należyte oświetlenie i ujęcie. Należy wreszcie dodać, że w odpowiednich działach Wystawy uwzględniona będzie sprawa komunikacji, elektryfikacji i t. d.

2 milj. złotych dopłaca gminy i związki komunalne za Tymczasowy Wydział Samorządowy

W ostatnim numerze Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie o poborze specjalnych dopłat na utrzymanie szpitali w czterech województwach Małopolski, w nadchodzącym roku budżetowym. Rozporządzenie to dotyczy również województwa krakowskiego. Jak z treści rozporządzenia wynika gminy miejskie i powiatowe, oraz Związki komunalne, działające na terenie Małopolski, bę-

dą musiały złożyć sumę 2 miliony zł., by pokryć część niedoboru budżetowego Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji, na utrzymanie szpitalnictwa. Sumy dopłat rozdzielone zostaną między poszczególne gminy zależnie od ilości chorych z danej gminy, którzy leczyli się w szpitalach, oraz zależnie od ilości dni, które ci chorzy w nich spędzili.

Nowy strajk okupacyjny w Krakowie

W piątek w południe wybuchł strajk robotników zajętych przy budowie kolonii robotniczej w Dębniakach, przy ul. Czarodziejskiej. Robotnicy ci, w liczbie 290 rozpoczęli strajk okupacyjny. Przybrał on bardzo ostrą formę, gdyż robotnicy nie tylko przerywali pracę, ale pozostali na budowie, ale nie

chcieli wypuścić z biur, urzędników z kierownictwa budowy. Powodem strajku jest wypowiedzenie pracy kilkudziesięciu robotnikom zajęтым przy budowie Osiedla Kierownictwa budowy w miejsce zwolnionych bezrobotnych zamierzano przyjąć junaków.

Polowa jadłodajnia dla robotników tramwajowych

Dyrekcja tramwajów urządziła na parceli u zbiegu ulic Kazimierza W. i Nowowiejskiej polową jadłodajnię dla robotników, zatrudnionych w tej dzielnicy przy robotach tramwajowych. Jadłodajnia ta obsługuje 150 osób. Wydaje ona objady w cenie 10 groszy. Za tę cenę robotnik otrzymuje porcję zupy, kawałek mięsa i porcję chleba. Celem uchronienia robotników, w czasie spożywania objadów, przed deszczem i upałami, zbudowano nad stołami i ławami prowizoryczny drewniany dach. Trze-

cią część z pośród korzystających z jadłodajni stanowią bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy z braku zajęcia pracują fizycznie. Wczoraj jadłodajnię przy ul. Kazimierza W. zwiedził wiceprez. dr. Radzyński, w towarzystwie inż. Polaczek-Korneckiego. Wiceprez. dr. Radzyński rozmawiał dłuższy czas z robotnikami, oraz spożył z nimi wspólny objad. Robotnicy przedstawili wiceprez. Radzyńskiemu szereg postulatów, które dr. Radzyński obiecał przychylnie rozpatrzyć.

462 uczniów z zagranicy gościł Miejski Dom Wycieczkowy

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. udzielono w M. Domu Wycieczkowym ogółem 10.891 noclegów, z czego 5417 dla wycieczek męskich oraz 5474 noclegów dla wycieczek żeńskich. Najliczniej zjechała młodzież województwa łódzkiego (2044), następnie kieleckiego (1799), Warszawy (1302), województwa krakowskiego (1121), śląskiego (1005), warszawskiego (786), poznańskiego (691), białostockiego (569), z zagranicy (462) i t. d. Najmniej uczniów gościło z województwa poleskiego (36). Obecnie mimo feryj szkolnych ilość zgłoszeń bynajmniej nie spada. Ze względu na spo-

dziewane z końcem feryj liczne kolonie młodzieży szkolnej, które w drodze powrotnej z obozów niezawodnie zechcą zwiedzić Kraków, tudzież na rozpoczynający się ruch wycieczek szkolnych, natychmiast z początkiem roku szkolnego, należałoby już obecnie zabezpieczyć sobie noclegi. Zgodnie ze swym statutem, Miejski Dom Wycieczkowy przeznaczony jest na kwatrowanie w pierwszym rzędzie wycieczek szkolnych, posiadając zaś centralnie ogrzewanie, przystosowany jest do ruchu całorocznego. Pobyt w nim oszczędza zakwaterowanym ze społem niemilej niespodzianek na wypadek dotkliwych nierz chłódów, w które obfitowały noce ubiegłej jesieni. W interesie własnym należy przeto jaknajrychlej nadsyłać zgłoszenia zamierzających przybyć zakładów, o uzyskaniu bowiem kwatery decyduje jedynie kolejność zgłoszeń. Wszelkich informacji udziela się odwrotnie pocztą lub telefonem Nr. 181-80.

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

- Sobota, Św. Emiljana. Wschód słońca 4.07, zachód 19.15. Długość dnia 15 godzin i 8 min.
- Niedziela, Św. Jana Vianey. Wschód słońca 4.09, zachód 19.13. Długość dnia 15 godzin i 4 min.

URLOP P. WOJEWODY. W dniu wczorajszym p. wojewoda Gnoński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicewoj. dr. Ma laszyński.

PREZES ODDZIAŁU PROKURATORJI GENERALNEJ Rzp. Polskiej dr. Józef Winda- kiewicz powrócił 6 b. m. z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

AWANSE KRAKOWSKICH PROKURATORÓW. W najbliższym czasie wiceprokurator Sądu Okr. w Krakowie dr. Przyłtuński obejmie stanowisko wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, a podprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie dr. Panek przejdzie na wyższe stanowisko do centrali Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

SPALIŁ SIĘ STODOŁA. W nocy z czwartku na piątek spłonęła stodoła wraz z 3-ma korpami żyta przy ul. Koszykarskiej, własność Karola Firka, zam. przy ul. Golikowska 23. Wezwana straż pożarna zlokalizowała pożar. Szkody narazie nie ustalono.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.
ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH ZABYTKÓW KOŚCIOŁA MARJACKIEGO, słynnego ołtarza Wita Stwosza, drogocennych malowideł Kulmbacha, Pittoniego, Matejki, oraz niezliczonych dzieł sztuki i pamiątek dawnego patrycjatu Krakowa, odbędzie się w sobotę, 8-go b. m., jako 8-ma wycieczka naukowa z cyklu wycieczek Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, pod kier. hist. sztuki dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na pl. Marjackim.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.
Sobota: „Wiktoria i jej huzar”.
Niedziela: „Bal w Savoyu”.
ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Małżeństwo na bezdrożach”.
APOLLO: „Weź serce me”.
SZTUKA: „Prawo do szczęścia”.
PROMIEN: „Księżniczka czardasza”.
UCIECHA: „General Sutter”.
STELLA: „Szaleństwo amerykańskie” i „Pe-strach Meksyku”.
ADRIA: „Amerykańskie awantury” i „Wielki plan”.

BAGATELA: Na scenie rewja: „Frontem do radości”. Na ekranie: „Dom nr. 56” (Kay Francis).
DOM ZÓLNIERZA. Od 3 bm.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz drugi i ostatni piękna romantyczna operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar”, która na premierze zdobyła sobie ogólny poklask publiczności. W rolach tytułowych wystąpią J. Kulożycka, K. Dembowski, inne zaś popisowe role odtworzą: E. Bestani, E. Halmirska, W. Szczawiński, M. Tatrzański, K. Wyrwicz-Wichrowski. W akcie drugim tańce rosyjskie w wykonaniu primabaleriny M. Martówny i J. Ciesielskiego. — Jutro w niedzielę zostanie powtórzona niezwykle melodyjna, ciesząca się niezwykle powodzeniem operetka „Bal w Savoyu” P. Abrahama.

Sądowy epilog rabunkowego napadu na Osiedlu Oficerskim

W lutym b. r. Józef Dudziak przystąpił na ul. Bandurskiego na Osiedlu Oficerskim do przechodzącej tą ulicą Julji Gątkiewicz i wyrwał jej torebkę, która zawierała różne przedmioty i gotówkę wartości 1.000 zł. Za rabunkiem rzucił się w pogoń Tad. Siehaniec. Złodziej porzucił wobec tego torebkę a do goniącego go Siehańca oddał dwa strzały, które na szczęście chybiły. Wczoraj zuchwały rabus stanął przed trybunałem Sądu Okr. w Krakowie, który skazał go na 2 i pół roku więzienia.

Nowa bacówka w nowosądeckim

Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu została wybudowana na Hali Łabowskiej wzorowa „bacówka”, której otwarcie odbyło się uroczyste przy udziale przedstawicieli władz, organizacji społecznych i gospodarczych. Równocześnie zorganizowane kursy baców, który ukończyło około 20 uczestników.

górskiego znaleziono zwłoki nieznannej kobiety. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że zmarłą była 50-letnia Marja Strug, ze Skotnik pow. Kraków. Zajmowała się ona żebranią. Strugowa zdradzała ostatnio objawy choroby umysłowej, opuściła nie spodziewanie dom i udała się do Krakowa. Powodem jej zgonu był udar sercowy. Zwłoki zmarłej władze wydały synowi, który zajął się pogrzebem.

Kino „PROMIEN” T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26

Najlepszy i najweselszy film Marty Eggert stynna operetka

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA”

Muzyka Em-ryka Kalmana — w dalszych rolach; Paul Kemp, Paul Hörbiger

Ceny letnie niższe. — W sobotę o g. 3-ej, w niedzielę o g. 10, 12 i 3 pop. ceny porankowe.

Tajemnica zwłok na bulwarach

Onegdaj donosiliśmy, że na bulwarach wylanych w Krakowie, naprzeciw parku pod-

J. F. PREUSSNER.

Płonący szlak

(Powieść)

Teraz pojawił się na rogu z wyciągniętą szycją, cały zamieniony w organ wzroku. Ale rutyna wzięła górę, gdyż minął Stefana nie zważając na niego.

Stefan przypatrzył mu się dokładnie. — Wywiadowca był dosyć typowym, począwszy od noszonego bez fantazji melonika, a skończywszy na błyszczących kaloszach. Szedł nieco zgarbiony, powłócząc nogami, jak człowiek, który zatracił wiarę w swoje posłannictwo. Gdy odkrył jasno oświetloną wystawę zatrzymał się.

Stefan uśmiechnął się. Prześladowca był prawdopodobnie nie tyle niebezpieczny, ile natrętny. Natrętny i uparty. Innymi słowy, zdolny.

Stał bez przerwy w jednym miejscu i nawet nie poruszył się, gdy go Klonowski mijał. Gdy się obejrzał Klonowski przeprosił się przez jezdnię. Naprzeciw nadjeżdżał tramwaj całym pędem. Klonowski znikł poza tramwajem.

Ochocki, tak się bowiem nazywał wywiadowca, zmarszczył się. Tramwaj przejechał, ale z Klonowskiego nie pozostał na ulicy nawet ślad. Zniknął jakby zapadł się w ziemię.

Ochocki z przekleństwem ruszył za tramwajem. Gdyż cóż innego mógł uczynić Klonowski, jeśli nie skoczyć do przejeżdżającego tramwaju?

35

Tramwaj jeszcze stał, gdy Ochocki dobiegł do przystanku. Ale tutaj czekało go dopiero rozczarowanie. Klonowskiego nie było w tramwaju. Konduktor stał na tylnym pomoście i, jak powiedział nikogo nie widział, aby wskazywał do tramwaju.

Ochocki pozostał na jezdni bezradny. — Znowu mu umknął. I jeżeli nie wskoczył do tramwaju, to gdzie się podział?

Wywiadowca zaklął raz jeszcze i skierował się do restauracji, o której wiedział, że posiadała dobrze izolowaną kabinę telefoniczną.

— Czy pan inspektor Pietowski? — zapytał gdy uzyskał połączenie — Dzień dobry. Mówi Ochocki. Tak. Znalazłem go i...

— Znalazłeś? To zuch z ciebie — zawołał inspektor — gdzie jest?

Znalazłem, ale...

— Ale co?

— Ale lotr podszedł mnie i umknął...

— Pozwoliłeś mu umknąć?

Ochocki skrzywił się. „Pozwolił”? Nie, gdyż Klonowskiemu, ani się śniło pytać o zezwolenie.

— Było tak. Stałem na chodniku, kiedy on przeszedł przez jezdnię. Akurat przejeżdżał tramwaj. Ani się nie spostrzegłem, kiedy on wskoczył do tramwaju. Ja oczywiście pozostałem na chodniku...

— Oczywiście — mruknął zgrzyliwie inspektor — Ha! Trudno. Bedziesz go musiał poszukać jeszcze raz. Co?

— Chciałem powiedzieć jeszcze jedno: wprawdzie wskoczył do tramwaju, ale jednak tam go nie znalazłem. Pobiegłem, ale

okazało się, że nikt do tramwaju nie wskoczył podczas jazdy.

— Nic cię nie rozumiem — westchnął inspektor — Więc wskoczył, czy nie?

— Wskoczył, bo przecież nie zapadł się pod ziemię, ale co się potem z nim stało, tego nie wiem.

— Mniejsza o niego. Teraz zajmiesz się panną Tucholską. Przypuszczam, że znajduje się jeszcze w hotelu. Zajmij się nią. — Tylko tym razem nie daj się wyprowadzić w pole.

— Ja? W pole? — Ochocki oburzył się szczerze, a inspektor, który przywykł do podobnych protestów, zaśmiał się.

— Mam nadzieję, że ją poznasz, gdyby nawet wyprawiła się w puce.

— Naturalnie, że ją poznam — zaśmiał się leniwie wywiadowca — czy mam ją...

— Broń Boże. Udasz się za nią, gdziekolwiek pójdzie, przyczem najlepiej będzie, jeśli zawiadomisz mnie, gdzie w danej godzinie będziesz. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem — Ochocki powiesił sił słuchawkę i wyszedł na ulicę. Było mu w zasadzie obojętne, kogo miał pilnować: Klonowskiego, czy Jolantę Tucholską. — Jedno zajęcie absorbowało tyle czasu co i drugie.

Wskoczył do tramwaju i po kilku minutach znajdował się na posterunku. Pozostawała jedna czynność: czekanie. Kto wie, czy nie równie uciążliwa, jak walenie się za niestrudzonego Klonowskim.

Naprzeciw hotelu mieściła się niewielka restauracja i z niej Ochocki uczynił bazę operacyjną. Przez okno mógł obserwować fronton hotelu, a nawet jasno oświetlony

westybul. Tucholska nie mogła wyjść, nie będąc przez niego zauważona

Nie mogła. Słusznie. Nie miała także zamiaru wogóle wychodzić. W tej chwili bowiem leżała z policzkiem wciśniętym głęboko w poduszkę, starając się zasnąć. Sen jednak nie nadchodził. Zbyt wiele myśli tłoczyło się pod czaszką.

Gdzie się podział Klonowski? I czy możliwe, aby dlatego zniknął, że miał coś wspólnego ze sprawą Baume'a? To byłoby rzeczywiście okropne. Nie wiedziała, jak to się stało, że polubiła go. Trochę, ale zawsze polubiła go.

Czemu jednak umknął? Umknął bez jednego słowa, chociaż wiedział, a raczej powinien wiedzieć, że z jej strony nic mu nie groziło.

Tyle pytań, a ani jednej rozsądnej odpowiedzi. Jolanta westchnęła. Gdyby przynajmniej wiedziała, że nic go nie łączy z szajką T. E., z Grycem i jego wstrętą bandą.

W tej chwili zabrzmiał dzwonek telefonu i myśli dziewczyny rozbiegły się. Patrzyła na hałasującą skrzynkę zaskoczona i, co było niemal śmieszne przerażona.

Kto, prócz jednego człowieka, który za nic w świecie nie zadzwoniłby do niej, mógł wiedzieć, że znajdowała się w hotelu?

— Hallo? — zawołała podnosząc słuchawkę.

— Mówi portjer — zabrzmiał w słuchawce niski głos — Czy pani przyjmie jednego pona?

— Czy przyjmę? — powtórzyła zdumiona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najlepiej włada floretem



Węgierka Elona Elek-Schacherer, która zdobyła na Olimpiadzie złoty medal. Za nią stoi Austriaczka Ellen Preiss (srebrny medal) i Niemka Helena Mayer (medal brązowy).

Zdobył trzy złote medale na Olimpiadzie



Stany Zjednoczone figurują dotychczas na Olimpiadzie na pierwszym miejscu i prawdopodobnie nie dadzą się zepchnąć z tej pozycji. Do ich zwycięstwa w punktacji walcie przyczynił się Murzyn Jesse Owens, który zdobył trzy złote medale: za bieg na 100 mtr., skok w dal i za bieg na 200 metr.

Jadwiga Wajsówna zdobyła dla Polski



srebrny medal w rzucie dyskiem. Przy niej z lewej strony zwyciężczyni w tej konkurencji Niemka Gisela Mauermeyer, a z prawej Paula Mollenhauer (medal brązowy).

W chodzie na 50 klm. pierwsze miejsce



zajął Anglik Harald Whitlock w czasie 4 godz. 30.41 przed Szwajcaram Schwabem i Lotyszem Bubenko.

Pektor aliki, koloratki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

Oszklenia

kościółów i witraże wykonuje tanio i na dogodnych warunkach

Tadeusz Wilkosz

Kraków, Jadwigi z Łobzowa 27.

Ostatni przystanek linii tramwajowej Nr. 2.

JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE

Od 1902 r.

wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, AL. KRASIŃSKIEGO L. 23.

TELEFON 106-16. P. K. O. 405-506.

JAKOŚĆ NAJWYŻSZA. CENY NISKIE.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

Trzy zakupnachs towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu”.

W Paryżu zmarł znany lotnik Bleriot



który w r. 1909 poraz pierwszy przeleciał nad kanałem La Manche

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty . . . 60 gr.
na 1-szoj . . . 70 gr.

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.